Nr. 138. We Lwowie Niedziela dnia 20. Maja 1894. Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granice do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Denneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 52 rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct
Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 ct. od wiersza
Drobne ogłoszenia 1 ½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Plany Wekerlego.

Lwów 19. maja.

Sprawa reformy ustawodawstwa małżeńskiego, która tak głęboko poruszyła umysły na Węgrzech, znajduje się zatem znowu w izbie poselskiej. W samym tym fakcie nie byłoby właściwie nic nadzwyczajnego, bo proceder ten jest przepisany ustawami parlamentarnemi i regulaminem sejmowym. Ale okoliczność, że to się stało tak prędko, że rząd napierał na to, aby nuncjum izby magnatów natychmiast udzielić izbie deputowanych i by ta izba natychmiast rozpoczęła nad niem obrady, rzuca charakterystyczne światło na sprawę całą i jest gwarancją ostatecznego jej zwycięstwa. Dzisiaj rzeczy tak stoją, że z pewnością żaden członek izby magnatów nie jest do tego stopnia sangwinistycznym, by o tem zwycięstwie wątpić.

Ani rząd pana Wekerlego, ani imponująca większość izby niższej, stojąca za nim, nie dały się odmowną uchwałą izby wyższej ani na krok oddalić od stanowiska, raz zajętego. Izba posłów czuje się reprezentantką woli przeważnej większości ludu i swojemu wotum większe przypisuje znaczenie, aniżeli uchwale izby magnatów. Stoi ona wraz z ministrem sprawiedliwości Szilagyim na stanowisku, że izba magnatów, opierająca się na przywilejach, musi się ostatecznie poddać właściwej reprezentacji narodu, znajdującej wyraz w izbie poselskiej, albo musi w drodze konstytucyjnej uledz takiej zmianie, któraby ją czyniła podatniejszą. Dlatego też wszelki dalszy opór ze strony izby magnatów nie może mieć widoków powodzenia.

Nie potrzeba bynajmniej dzielić zapatrywania tych poszczególnych jednostek, które są w ogóle wrogo usposobione dla magnatów, ani też zachwycać się radykalnemi frazesami o „ciemnych tradycjach średniowiecznych", które istotnie są zbyt banalne, by je poważnie traktować; niemniej jednak przyznać należy, że pozycja izby wyższej jest dzisiaj mniej korzystną, aniżeli pozycja izby niższej. Uznając w zupełności, że izba wyższa ma prawo strzedz swojego stanowiska w systemie dwuizbowym, że każdy z jego członków od chwili mianowania lub powołania, ma niczem nieograniczone prawo swobodnego objawiania swoich zapatrywań i głosowania według nich, to przecież ciągły stan zbrojny i zaczepny przeciw wybranej reprezentacji narodu, najmniejszego nie może mieć celu. Jeżeli oznaki nie mylą, stan ten istotnie długo nie potrwa. Mowy prezydenta ministrów p. Wekerlego zarówno w klubie liberalnym, jakoteż w pełnej izbie, najwyraźniejszą są w tej mierze wskazówką. Rząd nietylko zasadniczo trwa przy stanowisku, które znalazło wyraz w uchwale izby poselskiej, ale chce także w drodze konstytucyjnej stworzyć gwarancje, że owe zasady będą także praktycznie urzeczywistnione. Na czem owe gwarancje polegają, tego p. Wekerle wyraźnie nie powiedział, ale nie potrzeba zbytnej domyślności, aby wiedzieć, o co chodzi.

Opór izby magnatów może być złamany albo przez gruntowną jej reformę, albo przez prostą zmianę jej składu. Do pierwszej rząd na razie uciekać się nie potrzebuje, bo to byłby z jednej strony środek zbyt radykalny, a nadto skomplikowałby samą sprawę, o którą właściwie chodzi i odwlókłby jej ostateczne załatwienie. Druga natomiast ewentualność jest i łatwiejszą do urzeczywistnienia i raźniej prowadzi do celu. Koronie przysługuje prawo mianowania dożywotnich członków izby magnatów. Liczba tych mianowanych członków jest wprawdzie ograniczoną i cesarz mógłby co najwyżej trzech nowych mianować magnatów. Rozumie się, że biorąc cyfrowo, liczba ta nie wystarczy na to, by większość izby magnatów, nieprzychylnie usposobioną dla projektów rządowych, zamienić w mniejszość, ale sam fakt, że korona w warunkach dzisiejszych mianowałaby takich magnatów jedynie w celu zasilenia obozu przyjaciół rządowych, byłby dla gabinetu ogromnym sukcesem. Przeciwnicy reformy ustawodawstwa małżeńskiego umieli przybrać pozory, że postępują zgodnie z wolą korony, głosując przeciw ślubom cywilnym. Dementi, jakieby nastąpiło, gdyby korona, na propozycję prezydenta ministrów, zamianowała nowych parów, byłoby zbyt jaskrawe i musiałoby oddziałać na umysły chwiejne, których nigdzie nie brak. Moralny efekt, wywołany taką nominacją, zmieniłby większość izby magnatów w mniejszość. Na tem zasadzają się plany Wekerlego i prawdopodobnie doprowadzą go do celu upragnionego. Zbyteczną wtedy będzie dalsza walka między magnatami, a deputowanymi.

Naśladujmy!

Jak potężnym czynnikiem narodowym jest oświata ludu, a jak szacunku i najgorętszego uznania godną ze strony swoich jest praca około dźwigania i szerzenia tej oświaty — tego dowód klasyczny widzimy rok rocznie na austrjacko-niemieckim *Schulverein'ie*, który właśnie w czasie minionych Zielonych świąt odbył w Ołomuńcu swe czternaste z rzędu walne zgromadzenie.

Historja tego stowarzyszenia, — którego głównym, acz naturalnie pilnie ukrytym celem, jest germanizacja powolna, systematyczna tych ziem słowiańskich, gdzie Niemcy podbojem politycznym lub ekonomicznym się usadowili, — znana chyba dość powszechnie, aby nie wystarczyło, przypomnieć ją na tem miejscu w kilku słowach. Przed laty czternastu — zatem w początkach ery Taaffego — menerzy wypartej od steru rządowego lewicy niemieckiej zakasali rękawy, aby zdwojoną robotą i gorliwością na polu szkolnictwa ludowego, powetować u dołu tę akcję germanizatorską, która u góry stała się była, skutkiem zmiany systemu centralistycznego w rządzie, jako legalna i jawna niemożebną. Założyli tedy związek szkolny t. z. *Schulverein*, który w krótkim już czasie swego istnienia dał się srodze we znaki skazanym na sąsiedztwo bliskie z Niemcami Słowianom. Przerażających spustoszeń dokonał on głównie wśród Słowian południowych, na Szląsku, na kresach zachodnich naszego kraju, na Morawji i w tym pochodzie niszczycielskim przedarł się aż na Bukowinę, siejąc hojną dłonią ziarna germanizmu pomiędzy zamieszkałym tam ludem polskim i ruskim.

Każde zgromadzenie walne *Schulvereinu*, to prawdziwe święto narodowe dla Niemców. W oznaczone miejsce ciągną też oni ze wszystkich stron państwa, a rzesza niemiecka wysyła swoich delegatów, aby zaznaczyć łączność i jedność niemiecką. Tego roku Ołomuniec na przyjęcie około tysiąca delegatów, na walne zgromadzenie przybyłych, odświętną przybrał szatę. Dodać należy, że Ołomuniec stanowi główne gniazdo Niemców na Morawach. Na czele komitetu przyjęcia delegatów *Schulvereinu*, stanął burmistrz miasta, serdecznemi słowy witając przybyłych, między którymi byli posłowie do rady państwa i sejmów. Nie brakło także wyższych urzędników państwowych. Telegramów nadesłano całe setki. Życzenia telegraficzne nadesłali ministrowie: Plener i Wurmbrand. Naturalnie lewica niemiecka nadesłała telegram z życzeniami, pełen entuzjazmu dla prac i rozwoju *Schulvereinu*. Pismo z powinszowaniami nadeszło także od prezydenta izby, Chlumecky'ego, a nadto wiele telegramów od posłów i różnych miast.

Gdy zgromadzonych powitał przewodniczący mową wstępną, panie niemieckie z Ołomuńca wręczyły głównemu zarządowi srebrny wieniec laurowy, dając w ten sposób wyraz uznania dla jego prac. Bo też one są rzeczywiście znaczne. W roku 1892 (12 swego istnienia) miał *Schulverein* 72.512 członków i 546 kół miejscowych. W roku 1889 miał dochodu 302.850 zł., w r. 1891 263.178 zł., w 1892 wpłynęło do kasy *Schulvereinu* 239.577 zł. W roku ubiegłym miał *Schulverein* dochodu z górą 284.000 zł., to jest o 45.000 więcej, aniżeli w 1892. Z samej rzeszy niemieckiej nadesłano w r. ub. na poparcie zadań i celów *Schulvereinu* 40.000 marek. Oprócz kilkudziesięciu szkół o stu blisko klasach i kilkudziesięciu ogródków freblowskich, utrzymywanych przez *Schulverein*, łoży tenże olbrzymie sumy, połowę swych rocznych dochodów, na podtrzymanie i rozszerzenie germanizmu wśród Kroatów i Słoweńców. Z górą 100.000 zł. łoży na ten cel rok rocznie i chlubi się w swych sprawozdaniach, że takie sumy może ofiarować! W przeciągu 14 lat wydał *Schulverein* na swoje cele blisko 2½ miliona, nadto zarządza fundacjami, około 500.000 zł. wynoszącemi, jego opiece powierzonemi. Budynki *Schulvereinu* przedstawiają wartość 300 kilkudziesięciu tysięcy zł.

Na Szląsku utrzymuje *Schulverein* kilka szkół (w Opawie 5-klasową), kilka ogródków freblowskich, a nadto wielu gminom udziela subwencyj na utrzymanie szkół. Niektórym nauczycielom na Szląsku, których nazwisk w sprawozdaniu nie ma, wypłaca stałe pensje za troskliwe germanizowanie dziatwy polskiej.

W Galicji utrzymuje *Schulverein* niemiecką szkołę 5-klasową w Lipniku pod Białą. Uczęszcza do niej przeszło czterysta dzieci, wszystkie prawie narodowości polskiej. Według sprawozdania kierownika tejże szkoły, dzieci są zdolne, 80% przechodzi do klas wyższych, „większość dzieci — słowa kierownika — mówi już po niemiecku, jakby swą mową macierzystą".

Obecnie Koło bialskie *Schulvereinu* stara się o założenie drugiej szkoły niemieckiej w Dziedzicach, gdzie nie ma ani jednego Niemca, a włościanie wszyscy są Polacy czystej krwi. Jedynie na dworcu w Dziedzicach jest kilku Niemców. Starania o tę nową szkołę robi członek *Schulvereinu*, żyd, rodem z Kalwarji w Galicji.

Na Bukowinie wspiera *Schulverein* trzy szkoły.

Oto treściwe zestawienie działalności *Schulvereinu*. Najbardziej nad jego rozwojem pracują Niemki, pomaga im młodzież. To też nie brak dla nich pochwał na walnych zgromadzeniach i gorącej zachęty. „Rozwój życia narodowego — wołają przewódcy i kierownicy *Schulvereinu* — od was, od młodzieży, od obywateli akademickich zawisł. My starzy spełniamy swój obowiązek, żądamy tego samego od młodzieży naszej, do której się zwracamy, jako do pociechy i radości naszej starości, do przyszłości naszego narodu. Młodzieży niemiecka, połącz z *Schulvereinem* obowiązki swoje!"

Z umysłu przytaczamy ten ustęp końcowy z nawoływań niemieckich, gdyż wystarczy w nim zmienić tylko adres — zamiast do Niemców, skierować te słowa do naszego społeczeństwa. Wszakże mamy już nasze „Towarzystwo szkoły ludowej", którego celem nie polonizowanie Niemców, lecz tylko ochrona przed ich najazdem na punktach zagrożonych. Naśladujmyż gorliwość i ofiarność wrogów naszych i wspierajmy wedle sił, ale stale i wytrwale, zarówno moralnie, jak materjalnie, pracę naszego polskiego *Schulverein'u*, a wówczas stworzymy wśród ludu naszego wał ochronny przeciw zapędom germanizacyjnym, którego nie przedrą w przyszłości najpotężniejsze nawet *Schulvereiny* niemieckie...

Biskup Strossmayer przeciw Polakom.

Niedawno odbywał znany publicysta, pan Wojciech Szukiewicz, podróż etnograficzną po Chorwacji i — zaopatrzony w listy rekomendacyjne od etnografa polskiego, Bronisława Grabowskiego — udał się do Djakowaru, aby złożyć hołd zasłużonemu około rozwoju narodowości chorwackiej biskupowi Strossmayerowi. Niestety, spotkało go ze strony biskupa wcale nieprzyjemne przyjęcie. Ksiądz biskup, mimo swych ogromnych zasług, jakie położył około swego narodu, żywi tendencje panslawistyczne i z tego punktu widzenia ocenia wszystkie kwestje słowiańskie. Mimo to posiadał on w Polsce wielkie sympatje za wielką miłość i ofiarność dla narodu swego. Ks. biskup jednak zraził sobie już raz społeczeństwo nasze wysłaniem owego smutnej pamięci telegramu kijowskiego na obchód tysiąclecia prawosławia. Od tego czasu widocznie biskup djakowarski nie robi już sobie nic z sympatyj polskich i przenosi nad nie sympatje rosyjskie...

Gdy bowiem p. Szukiewicz, przedstawiwszy mu się, oświadczył, że jest Polakiem i podróżuje po Słowiańszczyźnie w celach publicystycznych, odparł biskup krótko i węzłowato, że nie może się od niego wiele spodziewać, ponieważ on (biskup) uprzedzony jest względem każdego Polaka, a tem więcej względem każdego publicysty polskiego.

W dalszym ciągu potępił biskup stanowczo politykę Polaków galicyjskich, „którzy — jak powiada — wszelkiemi siłami (!) popierają Niemców i Madiarów i z resztą Słowiańszczyzny zupełnie zerwali (??)."

Tak się wyraża biskup katolicki i słowiański o słowiańskim również narodzie polskim, który już od wieku walczy w obronie swej narodowości i to nietylko z Niemcami, ale z pseudoopiekunką Słowiańszczyzny, Rosją, dla której to djakowarski biskup tak gorące żywi sympatje. Takiemi napaściami na słowiański naród polski, z jakiemi świeżo wystąpił biskup Strossmayer, nie tworzy się owej wymarzonej przezeń jedności słowiańskiej. Nie może przecież ks. biskup żądać od Polaków, żeby się łączyli ze swymi gnębicielami rosyjskimi, lub ich przyjaciółmi, Młodoczechami, w gnście Gregra, Vaszaty'ego *et consortes*. Przykro nam bardzo, że zasłużony skądinąd biskup djakowarski tak stronniczy sąd o naszym wydaje narodzie.

„Gaudeanus igitur."

Z Petersburga piszą do *Komitetu Wolnej Prasy rosyjskiej* w Londynie:

Za przykładem lat poprzednich, większa część studentów uniwersytetu petersburskiego postanowiła zebrać się w siedmdziesiątą piątą rocznicę istnienia uniwersytetu, dnia 8 (20.) lutego rb. na t. zw. picie herbaty (*czajepitje*), aby porozmawiać tego wieczora z profesorami i literatami o kwestjach, które w bieżącej chwili budzą szczególny interes.

Na zebranie to nie zezwolił jednak naczelnik miasta Wahl, z powodu „szczególnej demonstracji" na zeszłorocznej wieczornicy, urządzono je więc pod formą obiadu na 200 osób. W ogóle obiad ten przeszedł tak bezbarwnie, że nikomu nawet do głowy przyjść nie mogło, żeby na studentów mogła z tego powodu spaść jaka bieda. Wejście na zebranie było za biletami, które wydawano tylko ludziom bezwarunkowo porządnym. Jednakowoż naczelnik żandarmów Siekierzyński — znany z procesu Hendigery'ego — umiał podejść studentów; wydał on rozkaz właścicielowi restauracji, gdzie była wieczornica, aby zamiast stałych kelnerów, wziął „kelnerów" Wahla, w liczbie których, znalazł się znany szpieg Pieńkowskij.

Kelnerzy stanęli na wysokości powierzonych im interesów państwa: rokosz się znalazł — 1) w mowie jednego z profesorów, który radził studentom zwracać jak najwięcej uwagi na lud i wszystkiemi siłami starać się o rozwianie mgły ciemnoty; 2) w mowie studenta, wypowiedzianej z powodu strejku robotników w fabryce woroninskiej, przyczem mowca wzywał do niesienia pomocy umierającym z głodu robotnikom i 3) w tem, że zamiast niewinnego obiadu na 200 osób, urządzono wieczornicę na 600 osób.

Na drugi dzień po zebraniu zaraz rano wezwano jednego z uczestników do Siekierzyńskiego na śledztwo i tego samego dnia wysłano go z Petersburga. Za pierwszym poszedł drugi. Aranżerów wieczornicy wpakowano na tak długo do kozy, dopóki się sprawa nie wyjaśni, studenta zaś, który się ujmował za robotnikami, wsadzono na czas nieograniczony. Rewizyj przedsięwzięto bardzo wiele.

Koroną jednak był następujący fakt. Jeden ze skompromitowanych studentów ma brata w gimnazjum, chłopca lat trzynastu. Niedoświadczony chłopiec zaprzyjaźnił się z jednym kolegą i zaczął go „oświecać." Dowiedział się o tem ojciec oświeconego, jak się pokazało, jeden ze służby pp. Wahla i spółki, i kazał swemu synowi milczeć i grać przed swym kolegą rolę uważnego słuchacza-prozelity. Kiedy aresztowano studenta, ajent tajnej policji polecił swemu synowi, aby kolegę zaprosił do siebie do domu. Gościa przyjęto bardzo serdecznie, potem ojciec napoił go i od pijanego wydobył wiadomości o starszym bracie, jakie mu były potrzebne. Następnie wsadzono i chłopca do kozy i... imperja zbawiona!

Dodać należy, że studenta Bartolda wysłano na dwa lata do Nowgorodu. Bracia zaś, student i gimnazjasta, nazywają się Tałałajewy. Na usilne prośby rodziców, chłopca wypuszczono, student jednak jeszcze siedzi.

Walne zgromadzenie członków „Towarz. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie".

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Kraków 19 maja.

Przy licznym udziale członków, z okazji stojących na porządku dziennym wniosków pokuckich, dążących do zmiany zasadniczej ustroju ogólnych zebrań, odbyło się dziś o godz. 11. przed południem trzydzieste czwarte zwyczajne zgromadzenie ogólne członków „Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń" w gmachu własnym. Przewodniczy zebraniu prezes rady nadzorczej p. Zygmunt Dembowski, jako komisarz rządowy obecny p. delegat Laskowski.

Przewodniczący p. Dembowski zagaił zgromadzenie przemową, w której powołując się na sprawozdanie dyrekcji i rady nadzorczej, u wstępu skonstatował, iż r. 1893 był dla Towarzystwa nader pomyślnym. Dowodzi tego choćby jeno zwrot 25% w dziale ogniowym, a mniej więcej tak samo korzystnie przedstawia się dział gradowy i życiowy. Z kolei poświęca mowca gorące wspomnienie tym zmarłym w ciągu minionego roku, „którzy oprócz zasług, położonych dla Towarzystwa, przez swój charakter, spokój, objektywność w zapatrywaniu, byli bezsprzecznie tego Towarzystwa ozdobą." (Zebrani powstali z miejsc). Byli nimi prezes Koła śp. Atanazy Benoe i marszałek śp. Jan Tarnowski.

„Mógłbym na tem miejscu — kończył p. Dembowski — przerwać moje przemówienie, gdyby obowiązek nie nakazywał dołożyć słów kilku w sprawie działu życiowego, tj. dotknąć sprawy tak zwanej podhajeckiej, która dawniej poruszyła umysły wielkiej części kraju, której przez agitację sztuczną dano miano sprawy patrjotycznej, a która przez dyrekcję, jako finansowa i patrjotyczna sprawa uważaną była, nigdy

---

29)

WARSZAWA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z roku 1794.

Napisał

FR. RAWITA.

(Ciąg dalszy.)

Oficer taką minę zrobił, jak gdyby chciał powiedzieć:

— Nic na to nie poradzę...

Po chwili rzekł głosem stanowczym.

— Radzę Waszmość panu ubrać się i pójść... pójdziemy tylko we dwoje... ja żołnierzy odeszlę... a jeżeli Waszmość niechcesz, będę zmuszony wlec go po ulicy, jak zbrodniarza.

Wiele złego dwóch na jednego. Nie było rady, należało się zdecydować.

— Wiem ci ja dobrze, co to za zaprosiny jenerała — odezwał się Kiliński — ale żem człek niewinny — pójdę.

Począł wciągać kapotę, a wyszedłszy do drugiego pokoju, nieznacznie wsunął duży szewski nóż za cholewę. Pożegnał się z żoną, dziećmi i poszedł.

Gdy wyszli na ulicę, oficer odesłał żołnierzy i sam tylko z Kilińskim do pałacu posła podążył.

Majster domyślał się o co chodzi, od pewnego czasu zbyt był głośnym w mieście, zbyt się między rzemieślnikami i mieszczaństwem szastał, ażeby na niego szpiegi jenerała uwagi nie zwrócili, najwięcej jednak prawdopodobieństwa było w tem, że go IMć pan Juliński zadenuncjował. Nie mylił się pod tym względem. Idąc, rozmyślał sobie, że jeżeli by go jenerał do kozy wpakował, to jemu i sobie życie odbierze.

Gdy go oficer do sali wprowadził, nie było w niej nikogo.

— Usiądź sobie Waść trochę — rzekł do majstra.

Kiliński z zawiesistą miną usiadł, a oficer stał przy nim jak struna wyprostowany.

Po chwili drzwi się otworzyły na przeciwko i z apartamentów swoich wyszedł jenerał Igelström, gwiazdami i orderami obsypany. Wprost, nachmurzony, zły, do Kilińskiego sadził.

— Ty jesteś Kiliński? — zapytał go szorstko.

— Ja, jenerale.

— Jesteś radnym?

— Jestem, jenerale.

— Jesteś szewcem?

— Tak jest, jenerale.

Nagle jenerałowi zamigały oczy złośliwie i zaiskrzyły się gniewem.

— Ale ty, bestjo, jesteś także buntownikiem! — krzyknął.

Kiliński poczerwieniał z gniewu, chciał go zapytać: jakiem prawem przemawiać tak może do obywatela obcego państwa i ledwie wyrzekł:

— Jenerale...

Ale Igelström nogą tupnął i krzyknął z całej siły:

— Milczeć, kiedy mówię! Nie przerywać mi!

Kiliński zapanował nad sobą, w tej myśli, że przecie będzie mógł się później wygadać, a jenerał wściekły z gniewu krzyczał tak, że szyby drżały w sali.

— Ty o buntach myślisz kanaljo, huncwocie, szelmo, zmienniku, worze! Buntów się tobie zachciewa? Ja cię nauczę!

Kiliński najspokojniejszym głosem zaczął znowu:

— Jenerale...

Igelström nogą tupnął i znowu na cały głos wrzasnął:

— Milczeć! Ja na was wszystkich buntowników każę szubienicę zbudować przed Kapucynami, a ciebie pierwszego na niej powieszę!

Majster zdołał nareszcie przerwać ten potok łajanek jenerała.

— Jenerale! — zawołał — proszę mi pozwolić wyeksplikować się.

— Żadnych usprawiedliwień! — krzyknął Igelström i znowu łajać począł.

Kiliński słuchał spokojnie. Z zachmurzonego zamyślonego oblicza, ze spojrzenia, mierzącego postać jenerała ukośnie, można się było domyśleć, że coś złego zamierza. Majster myślał o tym nożu, który miał za cholewą.

— Jeżeli mnie każesz psubracie brać do więzienia, śmierć tobie i mnie!

Słuchał jednak cierpliwie, w tej nadziei, że jenerał przecie do głosu mu przyjść pozwoli.

Jenerał tymczasem łajał ciągle i wymyślał, wreszcie, zwróciwszy się do majstra, krzyknął mu przed nosem:

— Cóż ty sobie durak myślisz?

— Jaśnie Wielmożny jenerał nie pozwala mi właśnie powiedzieć tego, co myślę — odrzekł.

Uwaga ta uspokoiła trochę Igelströma.

— Mów! — zawołał ostro.

— Przedewszystkiem proszę jenerała oświecić mię, za co jestem tak złajany i sponiewierany, gdyż nie wiem o żadnym występku moim.

— Nie wiesz? Zaraz się dowiesz! — odrzekł groźnie.

Rzekłszy to, wyszedł w tym momencie, a w parę minut wrócił. W ręku niósł jakiś papier rozwinięty.

— Oto jest raport — rzekł, stanąwszy przed nim, — słuchaj pilnie.

Począł mu czytać raport o tem wszystkiem, co wczoraj miało miejsce w kamienicy jezuickiej; wszystko tam było, co powiedział Kiliński od pierwszej chwili wejścia aż do szczegółów tego projektu, który miał na uwadze obsaczenie Moskali w Warszawie.

Igelström czytał to powolnie, co chwila w twarz majstra spoglądając, jakby ją badał.

— No, zgubiony jestem — myślał Kiliński, — teraz śmierć tobie i mnie!

Nie dał jednak wzburzenia poznać po sobie. Rozmyślał nad tem, jakby się wykręcić z tej pułapki, nagle doznał takiego wrażenia, jakby mu światło przed oczyma mignęło.

W tem jenerał, czytanie skończywszy, do niego się zwrócił.

— A widzisz bestjo, kanaljo, huncwocie, buntowniku, jakie twoje myśli! Jutro ciebie powieszą!

Kiliński miał swoje pojęcie honoru.

— Jakto, ja szewc uczciwy mam wisieć na szubienicy, jak złodziej i łotr? — pomyślał sobie. Niedoczekanie twoje.

Igelström ciągle wykrzykiwał:

— A widzisz bestjo, huncwocie, cóż ty na to?

Majster odezwał się umyślnie podniesionym głosem, ażeby zagłuszyć łajanki jenerała.

— Wszystko to święta prawda, jenerale!

Igelström osłupiał, — na ustach mu zawisły brutalne słowa.

— Jeżeli mi jenerał pozwoli, powiem wszystko.

— Gadaj!

— Byłem tam jenerale, ale nie sam jeden byłem; ze mną byli także pan Lelewicz, pan Balfers, pan Tykiel...

— Jest raport i o nich — wtrącił Igelström.

Kiliński odetchnął. Ledwie mu się z ust nie wyrwało: chwała Bogu!

Zdobył się jednak na spokój i ciągnął dalej:

— Tak, byliśmy z rozkazu jaśnie wielmożnego jenerała...

Igelström brwi nachmurzył.

— Przed kilku dniami prezydent zwrócił się do nas radnych, że życzeniem jaśnie wielmożnego jenerała jest, abyśmy chodzili wywiadywać się po wszystkich kafehauzach, winiarniach, bilardach i słuchali, co szulerzy i inni gadają o buntach, a o wszystkiem donosili do pałacu, ażeby można było tych, co do buntów namawiają, pięknie wyłapać. Mieliśmy o tem wszystkiem donosić zaraz prezydentowi, a prezydent jenerałowi, ażeby gadających aresztować. Stało się tedy wszystko według rozkazania jaśnie wielmożnego jenerała.

— Łżesz! — krzyknął Igelström.

— Niech jaśnie wielmożny jenerał każe zawołać prezydenta, — mówił Kiliński ze wzrastającą odwagą i swadą — on nam o tem wszystkiem opowiadał, on do chodzenia zachęcał, jeżeli przeto nas oszukał — niech sam odpowiada.

Istotnie, Igelström zwracał się przez prezydenta do wszystkich radnych z powyższą prośbą, temu zaprzeczyć nie mógł.

— Czemużeś tego na piśmie nie podał? — spytał jenerał zmiękłszy trochę — czemużeś oficerów nie kazał aresztować?

— Przedewszystkiem oficerów nie znałem z nazwiska, a aresztować ich nie mamy władzy, otóż proszę jaśnie wielmożnego jenerała i na to sobie poradziłem i chciałem dziś wszystko opowiedzieć prezydentowi, ażeby mu zaś ułatwić aresztowanie wszystkich, zaprosiłem całe zgromadzenie do siebie, do własnego mieszkania na dzisiejszą noc.

Wysłuchawszy tego opowiadania, uspokojony Igelström spytał łagodnie:

— Więc jesteś nam przychylny?

— Tak jest, jaśnie wielmożny jenerale.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

w jej oczach tego charakteru nie straciła, a po zakończeniu tego interesu najzupełniej go zachowała. Podhajce pozostały w rękach narodowych, a obecny ich właściciel regulując swoje interesa, odstąpił wprawdzie ich część innym osobom, ale także Polakom, obowiązek tej narodowości pojmującym. Powiedziałem to, bo czułem się w obowiązku z tego miejsca dzisiaj powiedzieć, że właściciel dzisiejszy Podhajec z całą skrupulatnością dotrzymał danego mi słowa i zapewnić wys. zgromadzenie, że na chwilę ani dyrekcja, ani rada nadzorcza w wyrachowaniach i zapewnieniach się nie pomyliła i że jak w każdej sprawie, tak i w tej wierną była finansowym i patrjotycznym swoim obowiązkom."

Po tem zagajeniu, przedłożył sprawozdanie rady nadzorczej, z ogólnym poglądem na działalność Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w roku ubiegłym, referent rady nadzorczej poseł dr. Władysław Kraiński: Jak w latach poprzednich, tak i tym roku rozwój Towarzystwa był stałym i ciągłym. Wynik działalności był we wszystkich działach pomyślnym, a w dziale ogniowym nawet bardzo pomyślnym.

Sprawozdanie podaje następnie, że w przeciągu ostatnich 2 lat, zwiększyła się w Galicji w ogóle wartość ubezpieczona o 43 miljonów, czyli o 13%, zaliczka zebrana o 230.000 zł., czyli 11%. Przy ubezpieczeniach większej własności i przemysłu wiejskiego zwiększyła się w Galicji za 2 lata wartość ubezpieczona o 17 miljonów, czyli o 10%, zaliczka o 81.000 zł. czyli 8%. Przy ubezpieczeniach włościańskich w Galicji zwiększyła się za tych lat dwa: wartość ubezpieczona o 11 miljonów, czyli o 21%, zaliczka o 100.000 zł., czyli 19%. Przy ubezpieczeniach miejskich w Galicji zwiększyła się za tych lat dwa wartość ubezpieczona o 14 miljonów, czyli o 14%, zaliczka o 50.000 zł., czyli o 10%. Na Szląsku zwiększyła się w tym samym czasie wartość ubezpieczona o 3 miljony, czyli o 20%; zaliczka o 7.970 zł., czyli o 22%. Wreszcie na Bukowinie zwiększyła się w tych 2 latach wartość ubezpieczona o 3 miljony, czyli o 20%, zaliczka o 11 560 zł., czyli 11%.

Zaznacza dalej sprawozdanie dążność do utworzenia stałego kapitału, którego własne odsetki pokrywałyby wymagane statutem emerytalnym wydatki, a w tej dążności utwierdza radę nadzorczą troska o przyszłość urzędników towarzystwa. Następnie przechodzi sprawozdanie działy: ogniowy, gradowy, życiowy i wzajemnego kredytu, rozpatrując ich działalność. I tak: w dziale ogniowym suma wypłaconych wynagrodzeń była w roku zeszłym mniejszą o nader pokaźną cyfrę bo o 480.620 zł., tem się też tłumaczy, że czysta pozostałość w bilansie za rok 1893 wynosi więcej o 289.000 zł. Dzięki tym szczęśliwym okolicznościom, Towarzystwo może przyznać w tym roku zwrot 25%, podczas gdy takowy w roku ubiegłym wynosił tylko 18%. Zwrot mógłby być nawet większym, gdyby nie okoliczność, że rada nadzorcza, kierując się przezornością, uważała za stosowne z pozostałości tegorocznej, przenieść na rok przyszły sumę 100.000 zł. W dziale gradowym czysta pozostałość wynosi 29.000 zł. W dziale życiowym okazuje się znaczny przyrost w osobach ubezpieczonych i kapitałach. Jest to pierwszy rok, w którym przeszło trzy miljony kapitału ubezpieczono, a stan kapitałów z dniem zamknięcia rachunków wynosił 26¼ miljonów zł., obok 83.600 zł. renty, rozdzielonych na 13.111 osób. Członkowie otrzymają tę samą dywidendę, jak w roku zeszłym, tj. 12% w dziale ubezpieczeń pośmiertnych i 5% w dziale ubezpieczeń dożywotnich. W Towarzystwie wzajemnego kredytu obrót kapitałów stale się zwiększa. Udziały członków przekroczyły sumę 900.000 zł; wkładki na książeczki dochodziły z końcem roku 1893 do 2 miljonów. Bank austro węgierski podniósł był stopę procentową z d. 1. października 1893 r., Towarzystwo pobierało od członków za eskont weksli 5%, a zatem przez trzy miesiące tę samą stopę procentową, co Bank austro-węgierski. Rada nadzorcza pozwala sobie stwierdzić, że Towarzystwo wzajemnego kredytu spełnia ściśle najważniejsze swoje zadanie, ułatwiając członkom korzystną lokację ich oszczędności, z drugiej zaś strony, otwierając im kredyt po możliwie najniższej stopie procentowej.

Wreszcie podaje sprawozdanie, że rada nadzorcza postanowiła zasilić dodatkowo fundusz wystawy we Lwowie sumą 1000 zł., a nadto przeznaczyła na fundusz gwarancyjny tejże wystawy 5000 zł. Rada nadzorcza wybrała ponownie i jednomyślnie drugim dyrektorem hr. Karola Scipio, a zastępcą II. dyrektora dra Władysława Lisowskiego, obydwóch na następną 6 letnią kadencję urzędowania.

Sprawozdanie rady nadzorczej przyjęło zgromadzenie do wiadomości.

Z kolei następuje sprawozdanie dyrekcji w dziale ubezpieczeń od ognia z czynności w upłynionym roku trzydziestym trzecim. Przedkłada je p. dyrektor Słonecki. Główne cyfry tego działu podaje powyżej streszczone sprawozdanie rady nadzorczej. Zanim przystąpił do złożenia sprawozdania, p. referent dał wyraz szczerego żalu z powodu zgonu śp. Maksymiljana Łąpkowskiego, byłego długoletniego dyrektora, oraz z powodu zgonu członka rady nadzorczej śp. Aleksandra Gostkowskiego. Przechodząc do sprawozdania fachowego, p. dyrektor Słonecki wykazuje, że w roku zeszłym zebrano zaliczek 3,560.760 zł. 61 ct., a czysta pozostałość wynosi 264.455 zł. 15 ct. Pozostaje ważnych polic 323.274. Fundusz rezerwowy wynosi obecnie 2,493.848 zł. 1 ct.

Imieniem komisji rachunkowej rady nadzorczej, podaje referent Głażewski, że czysta przewyżka wynosi 761.445 zł., z czego rada nadzorcza przeznaczyła tytułem 25% zwrotu dla członków od zaliczki uprawnionej do zwrotu, tj. sumę 664.401 zł. 16 ct., a na rok 1894 uchwaliła przenieść kwotę 100.053 zł. Rada nadzorcza wnosi o przyjęcie tych postanowień do wiadomości, oraz o udzielenie dyrekcji absolutorjum, co też uchwalono.

Przychodzi pod obrady walnego zebrania ostateczne załatwienie znanego wniosku Pokuckiego. Referent sprawy, wiceprezes rady nadzorczej p. Józef Męciński przypomina, że członkowie pokuccy postawili wniosek, iż odtąd, zamiast członków, mających na podstawie statutu prawo brania udziału w ogólnych zgromadzeniach, uczestniczyć będą w tychże, wybrani przez tych samych członków delegaci, lub ich zastępcy. Rada nadzorcza przekazała ten wniosek komisji i na podstawie jej sprawozdania, oraz własnych wyczerpujących i zasadniczych rozpraw, uchwaliła w załatwieniu wniosku pokuckiego: „aby każdy dzisiejszy okręg wyborczy wybierał dwóch delegatów na ogólne zgromadzenie; tym delegatom zwracaneby były koszta podróży i 5 zł. dziennych dyet. Niezależnie od wybranych delegatów, każdy z członków Towarzystwa zachowuje dzisiejsze prawa swoje, przysługujące mu na mocy §. 89 statutów obowiązujących." Na podstawie tej uchwały, rada nadzorcza wypracowała zmianę statutów dla działów ogniowego, gradowego i życiowego. Taką też szczegółową poprawkę dla działu ogniowego przedłożył p. referent.

Rozwinęła się rozprawa.

Sprawozdanie dyrekcji w dziale ubezpieczeń od gradu z czynności w r. 1893 przedłożył p. dyrektor Słonecki. W roku 1893 ubezpieczono wartość 21,663.224 zł., zebrano zaliczki 507.693 zł., czysta pozostałość wynosi 29 309 zł. 81 ct. Ważnych polic 4247; mniej o 158, aniżeli w roku poprzedzającym.

Imieniem rady nadzorczej referent komisji rachunkowej p. Głażewski wnosi o udzielenie dyrekcji absolutorjum i o przyjęcie do wiadomości, że przewyżka dochodów w dziale gradowym w kwocie 29.309 zł., przeznaczoną została przez radę nadzorczą na częściowe umorzenie pożyczek, zaciągniętych w latach 1890 i 1891 z funduszu rezerwowego. Zgromadzenie wnioski uchwala.

Sprawozdanie dyrekcji w dziale ubezpieczeń na życie za rok ubiegły, przedkłada dyrektor referent p. Henryk Kieszkowski: Rozwój działu postępuje względnie dobrze, pomimo wielkich trudności, których źródła szukać należy częściowo w złym stanie ekonomicznym kraju, a ograniczonym obszarze naszej działalności, częściowo zaś w nienależytem ocenianiu wartości drobnych oszczędności. Pomimo tego postęp jest znaczny i należy dalej z usilnością pracować, aby zdobywając pojedynczych, zgromadzić całość i wprządz do mrówczej skrzętności, która ostatecznie prowadzi do ogólnego społecznego rozwoju ekonomicznego. Obecne sprawozdanie wykazuje znaczne pomnożenie członków tego działu; śmiertelność w ubiegłym roku była względnie niekorzystna. Staraniem dyrekcji jest gromadzić i zachęcać do łączenia się zawodowych instytucyj, opartych na wzajemności, z działem ubezpieczeń życiowych, co daje tym instytucjom większą pewność i możność połączenia siły kredytowej.

W tym roku mamy do zaznaczenia, że korporacja c. k. straży skarbowej robi usilne starania w celu zawiązania Towarzystwa wzajemnej pomocy. Pierwszym warunkiem do uzyskania kredytu w Towarzystwie, będzie zabezpieczenie się na pewną kwotę w Tow. ubezpieczeń w dziale życiowym. Organizacja taka ma na celu, aby przez łączność całego korpusu straży skarbowej wytworzyć siły, które dałyby możność niesienia potrzebującym odpowiedniej pomocy, na niski procent, a przez to podnoszenie stanu materjalnego i moralnego stowarzyszonych. A że p. prez. Korytowski, uznając dobry wpływ takiego stowarzyszenia na cały korpus, bardzo przychylnie i energicznie starania i pracę w tym kierunku popiera, należy żywić nadzieję, że stowarzyszenie to, które liczyć może kilka tysięcy członków, przysporzy po zupełnem zorganizowaniu znaczną liczbę ubezpieczonych na sumy, odpowiednie do sytuacji pojedynczych członków. Praca jest w toku, a obecnie z tego zawiązku mamy już zabezpieczonych 214 na sumę 180.900 zł.

Sprawozdanie wykazuje, że w dziale ubezpieczeń pośmiertnych kapitał zabezpieczony wynosi 16,144.320 zł., premia roczna 580.011 zł., liczba polic wynosi 10.727. W roku ubiegłym zmarło 139 osób. Na zasadzie tablic śmiertelności miało umrzeć 140·7335; a suma kapitałów, przypadających do wypłaty z powodu śmierci, wynosi 271.270 zł. Zwrot w tym dziale wynosi 12 procent.

W dziale ubezpieczeń na dożycie, kapitał zabezpieczony wynosi 10,629.962, renta zabezpieczona 96.267. Premia roczna 373.554 zł. Ogólny rozchód wynosił 4,180.684 zł., pozostałość czysta 13.388 zł. Zwrot 5 procent.

Imieniem rady nadzorczej wnosi referent prof. dr. Maurycy Straszewski o udzielenie dyrekcji absolutorjum i o przyjęcie do wiadomości, że rada nadzorcza przeznaczyła kwotę 36.448 zł., jako 12 procent. zwrot w dziale A, a kwotę 10.292 zł. jako 5 proc. zwrot w dziale B. Na fundusz rezerwowy kwotę 12.783 zł., na rezerwę zysków 1 071 zł., na rezerwę zysków specjalną 3.321 zł.

Zgromadzenie wnioski uchwaliło.

W dalszym ciągu odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu. Imieniem dyrekcji za rok ubiegły przedłożył sprawozdanie p. dyrektor Karol hr. Scipio. Zaznaczył dalszy rozwój działu i zauważył, jak dalece można w kraju naszym utrzymywać instytucje, na zyskach nieoparte, dla dobra członków swych stworzone i doniosłe tymże niosące korzyści. Obrót kasowy doszedł w roku 1893 do sumy 45,912.876 zł., liczba członków 1.152 z kwotą udziałów 908.527 zł. Zysk netto wynosi 67.157 zł.

Imieniem rady nadzorczej wniósł p. Głażewski o udzielenie dyrekcji absolutorjum i przeznaczenie czystego zysku, stosownie do postanowień statutu co też uchwalono.

Na tem zakończono posiedzenie.

Wystawa krajowa.

Z placu.

Drogi, wiodące na plac wystawowy, podczas ubiegłej zimy i z początkiem wiosny rb. niepodobne niemal do przebycia, porządkowane są obecnie z gorączkowym pospiechem.

Splantowany plac przed wejściem głównem przedstawia się okazale. Parkan drewniany pokryją w całości ogłoszenia kupców i przemysłowców naszych, wcale estetycznie wykonane. Posunęły się znów znacznie roboty ogrodnicze. Większe drzewa prawie wszystkie puszą się już liśćmi. Alea od pawilonu ks. Sanguszki ku torowi wyścigowemu będzie niewątpliwie bardzo malowniczą. Wczorajszy pociąg kolei wystawowej zwiózł sporo palm i laurów, które ozdobią rzetelnie oba ronda placu. Ustawiono ławki.

Dźwigają się wciąż jeszcze nowe budynki. Okazała się potrzeba wzniesienia pawilonu dla akcyzy miejskiej. Wybudowaną też będzie niezwłocznie mleczarnia z centryfugą.

Stacja kolei napowietrznej już gotowa. Dwór szlachecki zmienia w oczach sympatyczne swoje kształty, rośnie, potężnieje. Nad dekoracją wnętrza czuwa starannie konstruktor tej budowli, rektor Zacharjewicz. Wnętrze pawilonu sanitarnego jest polichromowane. „Praca kobiet" oddaną będzie w całości we wtorek nadchodzącego tygodnia. Budowla fabryki cementu w Szczakowej skończoną zostanie dziś jutro.

W gmachu przemysłu ułożono drugi organ. Jest to praca p. Sojkowskiego z Przemyśla. Trzeci organ wielkich rozmiarów zgłosił p. Śliwiński, organmistrz lwowski.

W pawilonie szkolnym Wydziału krajowego zawrzał w dniu wczorajszym żwawy ruch instalacyjny. Księżna Czartoryska wraz z córką zajęły się osobiście rozmieszczeniem wyrobów Towarzystwa koszykarskiego w Wiązownicy. Szkoły szewskie, ubnowska i witkowicka, sztyftują warstat szewski z przed lat stu, oraz dzisiejszy — postępowy — obok wzorowych swoich wyrobów.

„Wieliczka" Stachiewicza, według planu p. Perosia, znajdzie się... pod ziemią. Korytarz, prowadzący do wystawy pysznych tych obrazów, ma 20 m. długości i 8 m. głębokości. Dekorację fantastycznego podziemia tworzyć będą stalaktyty, oraz bryły wielickiej soli.

Wystawa lasowa coraz szersze zatacza kręgi. Najpoważniejszy w niej udział przyjmuje zarząd dóbr radziechowskich. Rondo leśne da wierny obraz flory krajowej.

„Saloon" amerykański, nie mający zresztą nic wspólnego z wystawą amerykańsko-polską, przeniesiony zostanie w dogodniejsze miejsce. Gospodarz pawilonu polsko-amerykańskiego, p. Szwejkart, przybył — jak wspominaliśmy — z Chicago i zajął się żarliwie przygotowaniami.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż stowarzyszenie „Gwiazda" — dzięki pomocy władz wojskowych, które udzieliły łóżek — urządza w obszernym lokalu swoim przy ulicy Franciszkańskiej staropolską gospodę rzemieślniczą dla rzemieślników i ich rodzin po nader niskich, dogodnych dla wszystkich cenach.

W niedzielę dnia 20. b. m. odbędzie się posiedzenie wydziału publicystycznego wystawy, na które zaproszono, prócz miejscowych, także publicystów z Krakowa.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 20. maja.

Walne zgromadzenie techników naftowych w Drohobyczu.

O godz. 10. przedpoł. walne zgromadzenie towarzyszy korporacji kowali, konowałów itd.

O godz. 12. w południe walne zgromadzenie „Tow. czynnej pomocy urzędników pocztowych."

O godz. 4. popoł. walne zgromadzenie Towarzystwa chrześciańskich rzemieślników „Postęp."

Festyn techników na Górze Zamkowej.

Wycieczka „Gwiazdy" na Pasiekach.

O godz. 7½ przedstawienie teatru ludowego w sali „Sokoła."

W „Skale" wieczornica.

Teatr hr. Skarbka: Popołudniu: „Studnia artezyjska", czarodziejski melodramat ze śpiewami i tańcami w 4 aktach z prologiem Karola Majeranowskiego. Wieczorem: „Komedja omyłek", komedja w 5 aktach Szekspira; „Fotografja Jędrusia", obrazek sceniczny w 1 akcie Z. Przybylskiego.

Teatr letni: Przedstawienie magiczne chevaliera Thorna.

Nekrologja. Joachim Grzymała Piątkowski, urodzony na Wołyniu w r. 1809, żołnierz legji wołyńskiej z roku 1830/1, ozdobiony krzyżem *Virtuti militari*, więzień stanu w r. 1848 i właściciel dóbr ziemskich, członek i założyciel Kółka roln. i dyrektor Tow. zaliczkowego, zmarł d. 10. bm. w Jarosławiu. Zmarły zachował zupełną przytomność umysłu aż do ostatniej chwili. Pracą sumienną i gorliwą dorobił się znacznego majątku. Pogrzeb odbył się z wielką okazałością, lud wiejski wziął licznie udział w oddaniu ostatniej posługi. — W Poznaniu w 95 roku życia zmarł artysta-malarz Fabian Sarnecki. Jakkolwiek od kilku lat wzrok stracił, umysł prawie do ostatka zachował jasny i pamięć dobrą. Początki nauk pobierał w Kaliszu, następnie w Rydzynie i Poznaniu. Po odbyciu studjów w szkole sztuk pięknych w Berlinie puścił się na dalsze studja przez Drezno do Paryża, skąd w r. 1837 przeniósł się do Włoch. Po powrocie do Księstwa Poznańskiego w r. 1841 osiedlił się w Poznaniu jako portrecista. — W Cannes, w południowej Francji, d. 26. kwietnia zmarł na piersiową chorobę rosyjski Jezuita O. Martinow w 68 roku życia. Pochodził on z tatarskiej rodziny. Studja gimnazjalne i uniwersyteckie odbył w Kazaniu, był lat kilka nauczycielem rosyjskiego języka w domu rosyjskiej, na katolicyzm nawróconej rodziny, zamieszkałej w Paryżu, przez co wszedł w kontakt z wybitniejszemi osobistościami partji katolickiej i pod wpływem wymowy i nauki Jezuity O. Revignana sam został katolikiem, a w dwa lata potem wstąpił do zakonu Jezuitów. Po skończeniu nowicjatu i studjów teologicznych zamieszkał stale w Paryżu. Z rozpraw jego, drukiem ogłoszonych, najważniejszą jest o „języku rosyjskim w liturgji kościoła katolickiego." Udowodnił w niej, że wprowadzenie języka rosyjskiego do kościołów katolickich w dawnych ziemiach polskich, byłoby dla sprawy katolicyzmu arcyszkodliwem. W broszurze tej są ustępy, świadczące nietylko o gruntownej znajomości O. Martinowa dziejów Polski, ale o wielkiej życzliwości dla Polaków, zagrożonych tym projektem rządowym w swej wierze i narodowości. — Kamila z Schellenbergów Magyar de Dömsöd, żona majora sztabu jeneralnego, zmarła we Wiedniu d. 16. bm. w 28 roku życia. Eksportacja zwłok nastąpi we Lwowie w poniedziałek d. 21. bm. o godz. 4. popołudniu z kościoła ewangelickiego na cmentarz Łyczakowski.

Kalendarz. Niedziela (20.): Św. Trójcy. Wschód słońca o godzinie 4. minut 22, zachód o godzinie 7. minut 33.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce.

Kalend. rybacki. Od 16. maja nie wolno łowić brzanki, brzany i cyrty, zaś przez cały maj wyrozubów, czopów, sandaczy i raka samicy. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione ryby i raki muszą mieć przepisaną miarę. W maju dobry czas do łapania na wędkę pstrąga, łososia i jaźwicy.

Na dar honorowy dla czcigodnego księdza arcybiskupa Issakowicza złożyli po jednej koronie:

Z prowincji: Od funkcjonarjuszów szkoły w Dublanach 9 osób (9 kor. 25 ct.)

Odezwa do mieszkańców Lwowa. Lwów okazał się godnym swojego imienia. Obchodził pamiątkę Kosciuszkowską z godnością i powagą, które się stały przykładem dla całego kraju.

Po Kościuszkowskiej uroczystości we Lwowie, nie zamąconej choćby najdrobniejszą przewiną ze strony ludności, a dającej wyraz wzniosłym jedynie i patrjotycznym uczuciom wszystkich bez wyjątku stanów, musiała wszędzie umilknąć lekkomyślna chęć niesnasek i Lwów może się tem poszczycić, że swoim przykładem poruszył kraj cały.

Komitet, urządzający uroczystość Kościuszkowską we Lwowie, poczuwa się do obowiązku złożenia publicznego podziękowania mieszkańcom Lwowa, za sposób, pełen godności i podniosłego ducha, w który to święto we Lwowie obchodzono.

Obchody świąteczne bywają dniami wyjątkowemi w życiu ludzi i narodów. Cały kraj złożył już hołd pamięci bohatera, obchodząc setną rocznicę jego czynów.

Skończyło się już święto, nastaje czas powszedni narodowej pracy. Zaczerpnąwszy siły w przykładach, pozostawionych nam przez przodków, trzeba żyć w teraźniejszości i gotować przyszłość.

Samo rozpamiętywanie nie zgotuje lepszej przyszłości, jedynie wytrwałą codzienną, niezmordowaną pracą możemy nadzieje przodków zamienić w czyn i prawdę.

Przystąpmyż teraz do pracy na każdem polu, żyjmy zdrowem życiem żyjącego narodu, połączmy trzeźwość z zapałem i pracą powszednią, dowiedźmy światu, że mimo wszystkiego żyjemy i żyć będziemy wierni hasłom nieśmiertelnym, wytrwali, zgodni pomiędzy sobą, a z dniem każdym silniejsi na duchu i ciele.

Skończyła się w całym kraju uroczystość Kościuszkowska, przyszła kolej na dnie powszedniego a pracowitego życia dobrych, mężnych i rozumnych Polaków.

W imieniu komitetu.

Karol Stanuchowski, sekretarz. *Wojciech hr. Dzieduszycki*, przewodniczący.

Plac wystawy — w skutek licznych domagań się ze strony publiczności, która nie mogła zwidzić go podczas słotnych dni Zielonych Świąt — otwarty będzie w niedzielę dnia 20. maja br. od godziny 2. popołudniu do 8. wieczorem. Wstęp do wnętrza pawilonów bezwarunkowo wzbroniony.

Wśród toku instalacyjnych robót na wystawie krajowej wzmaga się z dniem każdym towarowy ruch na kolei do rozmiarów niebywałych. Codziennie przywożą pociągi setki towarów, przeznaczonych na wystawę. Zanim t. zw. „awiza", względnie sam towar, dostanie się do rąk odbiorców, lub dyrekcji wystawy, musi być przeprowadzoną czynność frachtowa, t. j. kontrola należytości przewozowych, ekspedycja awizów etc. Załatwiają tę czynność urzędnicy magazynu kolejowego, a głównie t. zw. „Abgabeabtheilung". Na pozór sprawa to ściśle wewnętrzna, ogół nie wiele obchodząca, a jednak stan tu jest wyjątkowy. Gdy inne biura w dyrekcji kolejowej są dobrze obsadzone — to biuro magazynowe chroma pod względem sił roboczych. Do niedawna czynności powyższe spełniała dostateczna liczba urzędników, obecnie przy tak olbrzymim ruchu, miasto powiększenia sił, zabrano dwóch urzędników. Jak ze sfer przemysłowych wiemy — wszystko idzie dotąd dobrze, dostawa towaru nie doznaje żadnej zwłoki, lecz nikt się o to nie troszczy, że ci urzędnicy magazynowi uginają się pod nawałem pracy. Od godziny 8. z rana pracują do godziny 8. wieczorem z jednogodzinną przerwą na obiadową porę, gdyż inaczej nastąpiłby zastój w dostawie towarów. Stan ten jest tembardziej niemożliwy, jeżeli się zważy, że lokal urzędowy dla t. zw. „Abgabe-Abtheilung" jest nie dla ludzi chyba, bo jest to nora wilgotna, cuchnąca, tak, że przebycie jednej już godziny w tym lokalu daje się we znaki. A cóż dopiero, gdy ci pracownicy muszą „ciągnąć" przez godzin minimum dziesięć!

To też obecnie, gdy pora po temu, gdy wystawa wymaga szybkiej pracy, należy koniecznie ułatwić urzędnikom magazynu spełnienie ich zadań — bo jest to zasługą wielką ich żelaznej cierpliwości i energji, że zdołają pokonać te czynności, lecz grożąca utrata zdrowia to chyba za mało uznanie. Dyrekcja kolei zapewne o tych stosunkach nie wie, lecz zwracamy na tę krzywdzącą niewłaściwość uwagę p. inspektora Stenzla, jako szefa oddziału komercjalnego, aby, dbając o dobro swych podwładnych, zaradził takim anomaljom.

Komitet obchodu rocznicy Kościuszkowskiej odbył dnia 18. bm. w sali magistratu pod przewodnictwem W. hr. Dzieduszyckiego swe posiedzenie. Skarbnik dr. Goldman złożył sprawozdanie z funduszów komitetu, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Na wniosek dra Hirschberga, komitet wyraził podziękowanie hr. W. Dzieduszyckiemu za gorliwe i skuteczne przewodnictwo i pp. dr. Małachowskiemu i Stanuchowskiemu za czynny współudział w pracach prezydjum komitetu. Inne sprawy i wnioski odroczono do następnego posiedzenia komitetu.

W uzupełnieniu szczegółów o pogrzebie ś. p. Jana hr. Tarnowskiego, donosimy, że komitet towarzystwa gospodarczego galicyjskiego wysłał do p. hr. Zofji Tarnowskiej telegram następującej treści: „W żalu ogólnym po stracie znakomitego obywatela kraju bierze udział komitet galicyjskiego towarzystwa gospodarczego przesyłając Jaśnie Wielmożnej pani i całej dostojnej rodzinie wyrazy głębokiego współczucia". Delegował zarazem na obrzęd pogrzebowy do Dzikowa swego prezesa księcia Adama Sapiehę, wiceprezesa Stanisława hr. Stadnickiego i p. Tadeusza Langiego, członka komitetu, którzy w tym obrzędzie udział wzięli, składając wieniec na trumnie ś. p. prezesa bratniego towarzystwa krakowskiego.

Znowu wystawy plakatów pośmiertnych po rogach ulic urządzają tutejsi przedsiębiorcy pogrzebowi. Jakiś czas mieliśmy spokój i można było spokojnie przechadzać się po ulicach, obecnie zaś Lwów wygląda, jak wielkie cmentarzysko. Czy nie możnaby już raz zrobić z tą sprawą porządku? Na całym świecie plakaty pośmiertne lepione są tylko na kościołach, u nas ozdabiają niemi wszystkie rogi ulic. Spodziewamy się, że p. prezydent miasta, wobec bliskiego terminu otwarcia wystawy i spodziewanego napływu gości, wyda stosowne zarządzenie, a nadto poleci ostro, aby ono zostało ściśle wykonane.

Pożar wybuchł onegdaj popołudniu w cegielni na Stillerówce, skutkiem pęknięcia komina w kaflarni. Zajął się dach, straż jednak pożarna, która natychmiast przybyła, ugasiła ogień.

Jazda konna. Z przyjemnością dowiadujemy się, iż szlachetny, dawniej przez młodzież polską od dzieciństwa uprawiany i dla zdrowia nader ważny sport jazdy konnej, został na nowo podjęty we Lwowie. Rozrywka ta działa nietylko dodatnio, nietylko na wątłe organizmy, zmuszone bądź to pracą zawodową, bądź też studjami do prowadzenia życia przeważnie siedzącego, lecz budzi także dawne rycerskie przymioty u młodzieży, jak odwagę, zręczność i siłę, odwodząc ją równocześnie od rozrywek i zabaw w zadymionych i dusznych lokalach. Wycieczki odbywane konno w okolice urocze obok Lwowa wywołują również więcej powabów, niźli wycieczki koleją. Na razie donosimy tylko, że zakład taki znajduje się przy placu Smolki l. 5, gdzie wszelkich bliższych informacyj i szczegółów dowiedzieć się można.

Rozstrzygnięcie konkursu. W krakowskiem muzeum miejskiem przemysłowem rozstrzygnięty został konkurs, ogłoszony niedawno na prace jubilerskie i introligatorskie. Do konkursu zgłosiły się trzy firmy jubilerskie i trzy introligatorskie. Wszystkie trzy prace jubilerskie otrzymały nagrody, a mianowicie: Karol Czaplicki z Krakowa nagrodę pierwszą, znana zaszczytnie firma lwowska Jan Jarzyna nagrodę drugą, firma lwowska F. Kwaśniewski nagrodę trzecią — nadzwyczajną — wszystkie za garnitur złoty, złożony z broszki, kólczyków i braselety w stylu renesansowym. Z introligatorów krakowska firma R. Jahody otrzymała drugą nagrodę za album jubileuszowe na fotografje dla zasłużonego męża, a pierwszą za teczkę na listy dla mężczyzny; firma krakowska Karola Wójcika drugą nagrodę za teczkę na listy.

Jak się dowiadujemy nagrodzone prace jubilerów lwowskich zobaczymy na wystawie krajowej.

Składki centowe. W dniu 15. bm. odbyło się w domu pani Ulanowskiej w Krakowie, ósme rozbicie puszek składkowych na restaurację Wawelu. Zebrano 814 zł. 56 ct., a dodawszy tę kwotę do zebranych poprzednio 3912 zł. 84 ct., okazuje się, iż zebrano dotąd ze składek centowych ogółem 4727 zł. 40 ct. Następne rozbicie puszek odbędzie się d. 30. bm.

Zakaz rosyjski. *Warszawski Dniewnik* donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych zakazało używania robotników zagranicznych, mianowicie zaś galicyjskich, do robót rolnych w Królestwie Polskiem. Równocześnie władze graniczne otrzymały polecenie, aby robotnikom galicyjskim wzbraniano wstępu do Królestwa Polskiego.

Germanizacja. „*Erste galizische Walzenmühle M. L. Krün, Strusów.*" Takiego napisu używa odnośna firma, operująca przecież... nie w Berlinie!

Ciekawy wypadek miał miejsce w Chodaczkowie wielkim. W styczniu br. wychrzciła się Rozalja Schwarzapfel, żydóweczka, krewna miejscowego arendarza. Jeden z włościan miejscowych, radny Feliks Wojewoda, przyjął neofitkę za swoją, ma zamiar adoptować ją i obdarzyć własnem nazwiskiem. Przed tygodniem zjechała tam komisja sądowa dla przesłuchania neofitki. Krewni jej bowiem wnieśli przeciw Wojewodzie skargę o uprowadzenie nieletniej dziewczyny. Zeznania przesłuchanej umorzyły jednak całą sprawę.

Hurko. *Temps* donosi, iż Hurko po miesiącu, spędzonym w Mentonie, czuje się bardzo dobrze. Przybędzie on do Baden-Baden dla ukończenia kuracji. Po drodze do Baden-Baden zwidzi Włochy.

Nowi kardynałowie. Z Rzymu donoszą, iż na tajnym konsystorzu w dniu 18. b. m. otrzymali godność kardynalską: arcybiskup Walencji msgr. Sancha y Nervas, arcybiskup Medjolanu msgr. Ferraris, arcybiskup Ferrary msgr. Mauri, arcybiskup Bolonji msgr. Svampa, asesor kongregacji inkwizycji msgr. Segna i Jezuita O. Steinhuber. Miał być także zamianowany kardynałem biskup z Autun msgr. Perraud, ale nominacji tej zaniechano wskutek pewnej różnicy zadań pomiędzy Watykanem a rządem francuskim. — Kardynał Mocenni zamianowany zostanie niebawem sekretarzem brewów apostolskich. Asesorem kongregacji inkwizycji w miejsce msgra Segna, zostanie audytor msgr. Fausti.

Ucieczka anarchisty. W Paryżu obudził powszechną sensację następujący wypadek: Pozostający w śledztwie anarchista Pemjeau został w sobotę o godzinie 3. popołudniu wyprowadzony z więzienia Mazas do pałacu sprawiedliwości, gdzie go miał przesłuchać sędzia śledczy Meyer. W ciągu króciuchnej pauzy podczas przesłuchania, gdy sędzia oddalił się, pozwolono pani Pemjeau pomówić z mężem. Gdy po upływie wyznaczonego czasu wrócił gwardzista, pełniący straż na korytarzu do sali, więzień znikł bez śladu. Pani Pomjeau odmawia wszelkich wyjaśnień co do miejsca pobytu męża.

Kształcenie dzieci sztundystów. Kurator odeskiego okręgu naukowego doniósł ministrowi oświaty, że w niektórych szkołach ludowych znajdują się uczniowie dzieci sztundystów, które albo nie chcą się uczyć religji prawosławnej, wymawiając się tem, że zabraniają im tego rodzice, albo też nie chcą wypełniać obowiązków religijnych i obrzędów prawosławnych, tłumacząc się tem, iż wiara ich im tego nie pozwala. Oberprokurator synodu, z którym zniosło się w tej kwestji ministerstwo, obecnie oświadczył, że chersońska rada szkolna eparchjalna podała do wiadomości oddziałom powiatowym, zawiadującym szkołami cerkiewno-parafjalnemi, że uczniowie-sztundyści powinni spełniać wszystkie żądania szkoły tak pod względem nauki wszystkich przedmiotów, w tej liczbie i religji prawosławnej, jak i pod względem przestrzegania prawosławnych obrzędów cerkiewnych. W przeciwnym razie winnych należy natychmiast wydalać ze szkoły, przyczem polecono śledzić uważnie zachowanie się dzieci sztundystów w szkole. Pobiedonoscew godzi się z tem rozporządzeniem chersońskiej rady szkolnej i poleca je wykonywać. I to się nazywa tolerancja religijna!

O zamiarach Zoli co do dalszego ciągu jego trylogji, czytamy w jednem z pism wiedeńskich: Powstała była w tutejszych dziennikach pogłoska, że Zola wybiera się tej jesieni do Stambułu i wówczas też wstąpi na parę dni do Wiednia. Udaliśmy się do naszego korespondenta paryskiego, aby u Zoli osobiście o tę wersję się rozpytał, a on odpowiedział tak: „Nie wiem, co spowodowało tę pogłoskę, gdyż o takiej podróży na Wschód na serjo nigdy nie myślałem jeszcze. Tej jesieni będę musiał wyruszyć w drogę, celem zebrania studjów dla drugiej części trylogji mojej, nad którą teraz pracuję — ale udam się w tym celu do Rzymu. Pierwszą częścią było Lourdes, druga zwać się będzie: Rzym, trzecia: Paryż, wszystkie zaś przedstawiają przemiany i rozwój idei religijnych. Wiara bowiem jest przedmiotem tych książek, stanowiących jedną całość."

Odkrycie naukowe. Pismo *Univers* donosi: „Pan Baudon de Mony wygłosił we francuskiem Towarzystwie inżynierów cywilnych, w obecności biskupa Rougerie, odczyt o powstawaniu prądów powietrza. Msgnr. Rougerie, biskup w Pamiers, dowiódł, że prądy powietrza nie są wytwarzane przez ciepło słoneczne, lecz przez centryfugalną siłę obracającej się ziemi. P. Boudon de Mony jasno i dokładnie wyłożył nowy system biskupa Rougerie i stwierdził jego słuszność za pomocą wynalezionego przez tegoż biskupa aparatu. Odkrycie to wywoła niewątpliwie wielki przewrót w nauce o meteorologji i stało się już przedmiotem studjów ze strony uczonych."

Oryginalne widowisko. Istnieje w Petersburgu zwyczaj, że w czasie tygodnia świątecznego młode dziewczęta, uczące się w zakładach naukowych, utrzymywanych przez klasztory żeńskie, a znajdujących się pod opieką carycy, bywają wożone po mieście całem, w karetach dworskich. Jest to istotnie oryginalne widowisko, gdy kilkadziesiąt takich karet, zaprzężonych zwykle w konie jednej maści, przeważnie białe, powożonych przez woźniców w czerwonych płaszczach dworskich i stosowanych kapeluszach, przesuwa się długą kawalkadą przez ulice miasta. U każdej karety jest cztery konie i na licowym siedzi foryś, także w czerwony płaszcz ubrany. Karety poprzedza oficer i sześciu konnych masztalerzy; takaż ich liczba zakończa cały orszak.

Krzyże pamiątkowe ku uczczeniu pomordowanych w Krożach włościan, postawili sami włościanie w gminie Barszczowicach koło Lwowa, a w sąsiednim Jaryczowie odbyło się w tymże czasie uroczyste nabożeństwo. W Kamienicy zaś, wielkiej wiosce, położonej w pow. limanowskim, w ślicznej górskiej okolicy, rada gminna również powzięła w lutym uchwałę wzniesienia u siebie pamiątkowego krzyża. Uchwałę tę powtarzamy dosłownie według urzędowego dokumentu. Brzmi ona, jak następuje: „Na posiedzeniu rady gminnej d. 24. lutego 1894 r., w pełnym komplecie zebrana rada gminna jednogłośnie uchwaliła, ażeby pamiątkowy krzyż z wizerunkiem Pana Jezusa za pomordowanych w kościele na Żmudzi pod panowaniem moskiewskiem katolików, wystawiony został tu w Kamienicy przy kościele, co na dowód tego zobowiązuje się gmina dostarczyć materjałowego drzewa na tę pamiątkę. Uchwała rady gminnej została rychło wykonana przez mieszkańców Kamienicy, a dnia 8. kwietnia odbyło się poświęcenie pamiątkowego krzyża. Udział w pięknej uroczystości wzięło około 5000 włościan z parafji, a znany proboszcz miejscowy, kanonik Górski, opowiedział w podniosłej i wzruszającej mowie o tem, co zaszło przed kilku miesiącami w Krożach, opowiedział o okrucieństwie Moskali, o męstwie włościan i męczeńskiej ich śmierci. Z rzewnemi łzami słuchał słów kapłana lud nasz polski, gorące, a serdeczne modły zanosili do nieba włościanie, aby skończyły się raz już męki nieszczęśliwej ojczyzny, uciskanej przez wroga.

Germanizacja w praktyce. Przechodzi w Poznańskiem nasz chłopek koło pana „Lehrera“, który chłopakowi udziela nauki w szkole „Gumojen cholera“ — nakrywa głowę i idzie sobie dalej. Ma być: *Guten Morgen, Herr Lehrer*. O kulturo! — pisze *Goniec Wielkopolski* — nasi germanizatorowie powinni we własnym interesie zabronić takiego pozdrowienia, a wrócić do naszego: „Niech będzie pochwalony“.

Wizyta floty. *Politische Correspondenz* donosi: O wizycie angielskiej eskadry morza Śródziemnego w portach austro-węgierskich, otrzymaliśmy następujące informacje: „Według dotychczasowych dyspozycyj, pierwsza dywizja eskadry morza Śródziemnego pod dowództwem admirała Seymoura ma zawinąć do Poli dnia 1. czerwca i zabawić tam do dnia 6. czerwca. W tym samym czasie druga dywizja eskadry gościć będzie w porcie tryjesteńskim. Od 6. do 9. czerwca dywizja ta gościć będzie na wodach Rjeki, od 10. do 13. w Splicie, a od 14. do 18. czerwca w Dubrowniku. Dnia 19. czerwca druga dywizja odpłynie do Avlony (w Albanji), gdzie zatrzyma się do 21. czerwca, poczem połączy się z dwiema innemi dywizjami i wyruszy do Malty.“

Materjały do kryminalistyki. W miasteczku Steele uprowadził nieznany mężczyzna podczas kiermaszu dwunastoletnią dziewczynkę, której, jak i złoczyńcy, nie zdołano wytropić. — W Peissenberg pod Augsburgiem podczas uroczystości śpiewackiej zabił bez żadnego powodu, pchnięciem noża, czeladnik piekarski Wagenbauer dzierżawcę Erharda. Na aresztowanym Wagenbauerze usiłowały wykonać oburzone tłumy doraźną sprawiedliwość, od czego ledwie ustrzegła go interwencja żandarmerji.

Nadzwyczajne medjum. Z Petersburga donoszą: Powszechną tu na siebie sfer zajmujących się spirytyzmem uwagę zwraca nadzwyczajne podobno medjum, które niedawno przybyło z Kijowa. Medjum tem jest niejaki p. Sambor, przedtem telegrafista na jakiejś kolei, człowiek średnich lat i z dobrodusznego swego wyglądu nie budzący wcale podejrzenia, że jest posiadaczem tak cudownej siły. Seanse z p. Samborem odbywają się w niczem nierozjaśnionej ciemności, przyczem medjum przebiera się w osobne, *ad hoc* przyrządzone suknie. Oprócz zwykłych objawów spirytystycznych, jak tajemnicze światła, podnoszenie stołów, rzucanie przedmiotami, p. Sambor dokonywa jeszcze lewitacji własnego ciała i do tego w pozycji horyzontalnej. Oczywiście nikt tego nie widzi, bo jest ciemno, ale za to wszyscy mogą dotykać się, ile tylko chcą, p. Sambora. Po seansach ma on być nadzwyczajnie zmęczony.

Śledztwo w „Affaire mysterieuse“ — jak donoszą z Antwerpji — toczy się dalej. Nastąpiły nowe ekshumacje ofiar, w celu dokonania nowych analiz. Sąd stara się jaknajjaśniej zdać sobie sprawę ze stanu finansów rodziny Joniaux, oraz bilansu ich dochodów i wydatków. Zażądano przedstawienia rachunków od złotników i modniarek, udano się nawet do Spa i Ostendy, gdzie pani J. przy zielonym stoliku niejeden wśród sezonu przepędzała wieczór. Bah! niedyskrecję posunięto do tego stopnia, że wzywano do gabinetu śledczego kilku dygnitarzy, którzy z wygórowanej galanterji nie śmią odmawiać brzęczącego sukursu *à cette dame du monde*.

Most przez Bosfor. *Wszechświat* donosi, iż dla przeprowadzenia komunikacji między Stambułem, a Scutari, p. Villepigue proponuje budowę mostu tunelowego, tj. rury podwodnej, utrzymywanej przez słupy, wspierające się na dnie morza. Długość mostu wynosiłaby 2.500 metrów o przęsłach 60 metrowych. Z istniejącemi drogami żelaznemi most ma się łączyć łagodnemi spadkami; parochody zresztą nie przebiegałyby mostu, ale pociągi mają być posuwane za pośrednictwem lin metalowych przez motory nieruchome. Autor projektu ocenia koszta na 30 milj. franków i sądzi, że z eksploatacji akcjonarjusze mieliby w zysku przeszło dwa miljony franków rocznie.

Kot.. wegeterjanin. *London Graphic* donosi o niezwykłym fakcie istnienia w Hanepton-Court kota, który dobrowolnie stał się wegeterjaninem. Ciekawe to zwierzę odmawia z własnej woli przyjmowania mięsa. Na pożywienie jego składa się marchew, ogórki, mleko, ryby wszelkich rodzai, jarzyny gotowane. Niezwykłe to zwierzę jest zupełnie zdrowe, odznaczając się łagodnością i towarzyskością.

Pastorał bursztynowy. Hr. K. Przezdziecki nabył niedawno u p. Malickiego, antykwarjusza, wierzch od pastorału bursztynowy. Dość duże kawałki tego kruchego materjału, dopasowane są do siebie tak, iż tworzą nieprzerwane koło przeźroczyste, obramowane lekką srebrną oprawą. Zajmujący ten zabytek uznany został przez dyrekcję cesarskich muzeów we Wiedniu za *unicum* w swoim rodzaju i za dzieło z końca XVI. wieku. Ornamentyka rzeźby bursztynowej, jakkolwiek traktowana jest techniką renesansu, musiała robioną być podług jakiegoś daleko starszego pierwowzoru. Pastorał pochodzić ma z jednego z dawnych opactw krajowych i musiał być, sądząc z rozmiarów, własnością ksieni żeńskiego klasztoru.

Zgon przy wyrywaniu zębów. Wielkie wrażenie i oburzenie w Petersburgu wywołała śmierć p. Barkowskiej podczas operacji wyrywania zębów. — Pani Barkowska potrzebowała wyjąć kilka pieńków udała się więc do dentysty, lecz nie znosząc bolu, prosiła o uśpienie jej. Dentysta zaprowadził ją do jednego z lekarzy, który dawszy jej naprzód pięć gramów etylu, przystąpił następnie do polewania maski kroplami chloroformu. Użył na ten cel, jak mówi, dwanaście gramów. Pacjentka w pierwszych chwilach narkozy zawołała: „duszę się“ — i umilkła. Lekarz nie zwrócił na to uwagi, gdyż wiadomo, że osoby chloroformowane zawsze na początku narkozy mają władzę mówienia. Dentysta przystąpił do operacji i dokonał jej szybko. Zdjęto maskę, otworzono okna w pokoju, lecz pacjentka już nie żyła. Przypuszczają, że lekarz niedokładnie zbadał stan serca pacjentki. Sprawa ta weszła natychmiast na drogę sądową.

Używanie lodu. Podczas upałów lód niezbędny jest w gospodarstwie, zarówno w mieście, jak na wsi. Gospodyniom oddaje nieocenione usługi, umożliwia bowiem przechowywanie mięsa, masła itd. Środek ten używany jest nader często, niestety, w sposób bardzo szkodliwy. Kładziemy go, naprzykład, do czarnej kawy, wina itp., nie zastanawiając się bynajmniej, że, lubo przejrzysty, jak kryształ, zawiera w sobie nieczyste substancje. Aby się przekonać, dosyć jest włożyć kawałek lodu w czyste naczynie, a skoro się roztopi, obejrzeć osad, jaki pozostawia po sobie. Zażywanie więc lodu w napojach może wywierać bardzo szkodliwy wpływ na zdrowie, najczystszy bowiem zawiera w sobie nieczyste substancje, a więc szkodliwe. Chłodzić napoje można w sposób bardzo prosty, dosyć jest szczelnie zamkniętą karafkę, tak, żeby powietrze nie dochodziło, dobrze obłożyć lodem.

Festyn techników. Interesujący rozmaitością i nowością program, energiczny i sympatyczny protektorat, a przedewszystkiem wzniosły i godny poparcia cel, (tow. Bratniej pomocy), oto czynniki, które wykluczają już potrzebę zachęty i reklamy i w nadziei pięknej pogody w dniu oznaczonym, dają pewność dodatniego rezultatu.

Nie pozostaje nam więc nic innego, jak życzyć sympatycznym technikom pięknej pogody w niedzielę najbliższą, aby bez tak przykrego odkładania, ujrzeli *tout Leopol* na Górze zamkowej i zebrali należną nagrodę za trudy i starania w postaci brzęczącej monety i co najważniejsza... uznania publiczności.

Walne zgromadzenie członków Kasyna miejskiego odbyło się onegdaj t. j. 18. b. m. Zgromadzeniu przewodniczył dr. A. Pomianowski, prezes Kasyna, który poświęcił słów kilka wspomnień zmarłym członkom Kasyna. Sekretarz dr. Tabaczyński odczytał protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, jak również uchwałę nadzwyczajnego zgromadzenia, na którem uchwalono mianowanie honorowym członkiem K. Ujejskiego. Zamknięcie rachunków przyjęto jednogłośnie. Dochody wynosiły 17157 zł. 60 ct., wydatki 16.744 zł. 86 ct. Stan czynny wynosi 87.315 zł. 41 ct., stan bierny 85.791 zł. 97 ct. W budżecie, przyjętym również bez dyskusji, dochody wynoszą 16754 zł., wydatki 16.701 zł. Członków Kasyno liczy w r. b. 575. Bibljoteka zwiększyła się o 84 dzieł a tomów 106. Wreszcie nastąpiły uzupełniające wybory do wydziału. Wybrani pp. Pomianowski, Dobija, Skowron, Tabaczyński, Misiński, Skowroński, Schmidt Wład. Po wyczerpaniu porządku dziennego roztrząsano liczne wnioski członków w sprawie przebudowy kręgielni, postawionego przez członków klubu kręgielnianego, i reorganizacji bibljoteki i wypożyczalni książek.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykantów sądowych: Teodora Jaskulaka, Eustachego Dudrowicza, Kazimierza Leona Rodakowskiego, Stanisława Józefa Prybysławskiego, Bronisława Aleksandra Mogilnickiego, Ludwika Józefa Motala i Wacława Michała Tadeusza Wrześniowskiego, auskultantami sądowymi.

Prezydjum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistami sądów kolegjalnych: Stefana Picyka, emerytowanego tyt. wachmistrza żandarmerji, przy sądzie obwodowym w Brzeżanach; Michała Zadrzyckiego, wysłużonego komendanta posterunku żandarmerji, tudzież systemizowanych djetarjuszów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie: Henryka Kwiatkowskiego, Bernarda Welzmanna i Antoniego Zadarnowskiego, przy sądzie krajowym we Lwowie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zaś przeniósł kancelistów sądów powiatowych: Eustachego Przestalskiego w Zborowie do Sądowej Wiszni, Leona Szczerbińskiego w Kutach do Buska, Władysława Floręckiego w Rożniatowie do Gródka, Władysława Grzywackiego dla prowadzenia ksiąg gruntowych w Olesku do Grzymałowa; zamianował kancelistami sądów powiatowych: Alfreda Wintera, adjunkta urzędu podatkowego dla Rożniatowa, Berla Bibringa, rachunkowego podoficera 58. pułku piechoty, dla Kut, i Józefa Nowaka, rachunkowego podoficera 69. bataljonu obrony krajowej, dla Zborowa, tudzież zamianował kancelistami do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądach kolegjalnych: Edwarda Amanna, kancelistę sądu powiatowego w Grzymałowie, przy sądzie obwodowym w Tarnopolu; przy sądach powiatowych: Kazimierza Cwenarskiego, kancelistę sądu krajowego we Lwowie, dla Janowa, Oleksę Dziobę, tyt. wachmistrza żandarmerji, dla Borszczowa, Marjana Kaweckiego, rachunkowego podoficera 15. pułku piechoty, dla Oleska, i systemizowanych dyetarjuszów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie: Leona Węgrzynowicza dla Tyśmienicy i Jana Flissa dla Sieniawy.

Wiadomości djecezjalne. Rzymsko-katolicka archidjecezja lwowska: Administrację osieroconej parafji w Hadikfalwie objął *ex currendo* ksiądz Jan Kubaszek, proboszcz w Andrasfalva. Przeniesieni księża wikarjusze: ksiądz Wojciech Sołtys do Bruckenthalu, ksiądz Karol Trembecki z Gołogór do Koropca, ksiądz Franciszek Kalewski z Koropca na ekspozyturę w Bucniowie *ad* Nastasów.

Rzymsko-katolicka djecezja tarnowska: Prezentę na probostwo w Skrzydlnej otrzymał ksiądz Jan Jarotak, dotychczasowy tamtejszy administrator.

Cztery woły, samopas idące, przytrzymano onegdaj na ulicy Brajerowskiej i odesłano do komisarjatu dzielnicy II., skąd niewiadomy właściciel może je odebrać.

Zmiana własności. Wiedeńskie dzienniki otrzymały z Berna wiadomość, że tamtejszy właściciel dóbr ziemskich i znany *sportsmen* Władysław Schindler, nabył od hr. Władysława Baworowskiego drugą połowę majątku ziemskiego Mokrzyszów koło Tarnobrzegu, za sumę 1,010.000 zł. Władysław Schindler został z powodu powyższej transakcji wyłącznym właścicielem Mokrzyszowa.

Ze stacji ratunkowej. Dnia 18. maja br. o godzinie 7. min. 15 rano, przyprowadził stójkowy na stację człowieka, którego wóz przejechał. Skonstatowano zdarcie naskórka na górnej powierzchni ręki prawej, ciągnące się od nasady 4. i 5. palca ku stawowi napiąstkowemu, następnie zdarcie naskórka wraz z paznogciem na palcu pierwszym tejże ręki, wreszcie zdarcie naskórka poniżej prawej skroni. — Opatrzono.

Tegoż dnia o godzinie 10. min. 30 przyprowadził stójkowy pewną służącą, pobitą przez swoją towarzyszkę. Skonstatowano ranę ciętą, długości 3 ctm., na kości czołowej lewej. — Założono stosowny opatrunek.

Następnie o godz. 9. min. 30 wieczorem wezwano pogotowie stacji ratunkowej do rynku pod l. 28. Po natychmiastowem przybyciu zastano wśród ogromnego zbiegowiska i krzyku, Adolfa Halperna, lat 19, rytownika, obitego przez dwu chłopaków od jubilera. Skonstatowano wielkie osłabienie przy przyspieszonem tętnie, nadto kilka zdarć naskórka i ślady krwi, pochodzące z krwotoku nosowego.

Temperatura. Barometr opada. Srednia temperatura w tym czasie była + 15·8°C., najwyższa + 22·6°C., najniższa + 10·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie południowo-zachodni, o średniej prędkości 5 m/sek; średnia temperatura doby obniży się do + 12°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad, deszcz.

Król szwedzki w Monte Carlo. Z Medjolanu donoszą, że król szwedzki Oskar II. i tegoż syn, a następca tronu, próbowali temi czasy szczęścia na... rulecie w Monte Carlo. Lecz matka Fortuna nie sprzyjała dostojnym graczom i w ciągu kwadransa uronili bagatelkę — 48.000 franków! Nie pierwszy to raz głowy koronowane „próbowały szczęścia“ pod uroczem niebem genueńskiej zatoki i próbowały go z rezultatem bardzo ujemnym. Dość wspomnieć wycieczki Milana i księcia Walji do Monte Carlo, gdzie obaj podobno miljonowe kwoty poprzegrywali.

Wymarły zakon. W zeszłym tygodniu umarł w Rzymie jeneralny wikary zakonu Trynitarzy bosych. Był to ostatni członek tego zakonu, gdyż od wielu lat nie przyjmowano już nikogo do nowicjatu. Ponieważ zakon Trynitarzy był pochodzenia hiszpańskiego, przeto poseł hiszpański przy Watykanie zabrał po nim wszystkie meble, kosztowności i obrazy. W niedzielę odprawiono w kościele klasztornym ostatnią mszę św., poczem i tę świątynię zamknięto. Reguła Trynitarzy bosych zachowała się jeszcze w pokrewnym zakonie Trynitarzy trzewiczkowych. Głównym celem obu tych zakonów było wykupowanie niewolników z rąk mahometańskich panów. Od czasu jednak, jak w północnej Afryce ustało panowanie band rozbójniczych, cel ten stał się prawie iluzorycznym.

Składka. Komitet wyzn. mojżeszowego, urządzający 6. maja b. r. obchód Kościuszkowski przesyła 15 zł. na pomnik Kościuszki, jako część czystego dochodu.

Z wieczorku u p. dr. Jabłońskiego w Lisku, na odnowienie Wawelu zebrano 2 zł. 70 ct.

Na pogorzelców Nowego Sącza złożyli funkcjonarjusze szkoły w Dublanach 8 zł. 25 ct., które odesłaliśmy na ręce magistratu w Nowym Sączu.

W „Skale“ Stow. kat. młodzieży rękodz. odbędzie się dziś w niedzielę 20. b. m. wieczornica dla członków z rodzinami.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W Teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 „Studnia Artezyjska“, czyli „Polacy w Afryce“, czarodziejski melodramat ze śpiewami i tańcami w 4. aktach z prologiem przez Karola Majeranowskiego; wieczór o godzinie pół do 8 przedstawienie rozpocznie „Fotografia Jędrusia“, komedja w 1. akcie Zygmunta Przybylskiego; zakończy „Komedja omyłek“, komedja w 5. aktach Szekspir'a; jutro w poniedziałek po raz pierwszy „Podróż po Warszawie“, komiczna krotochwila ze śpiewami w 5. aktach Feliksa Schober'a, muzyka Adolfa Sonnenfeld'a; we wtorek „Trubadur“, opera w 4. aktach J. Verdi'ego.

Z „Lutni“. Koncert IV. „Lutni“ odbędzie się we czwartek, 24. bm. w sali „Sokoła“; bliższe szczegóły ogłoszą plakaty. — „Lutnia“ bierze też udział w otwarciu wystawy krajowej przez odśpiewanie kantaty 5. czerwca, przez odśpiewanie 2 numerów w koncercie, urządzić się mającym dnia 6. czerwca w pawilonie muzycznym i w serenadzie dnia 7. czerwca.

Eleonora Duse występuje obecnie w Londynie w Daly's Theater, wzbudzając wśród chłodnych Anglików niebywały entuzjazm.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ruch graniczny między Rosją krajem Przedarulańskim i Lindau z ważnością od 16. maja 1894 roku wchodzi w ruchu powyższym nowa taryfa w życie

Taryfa wyjątkowa dla zboża i t. p. w północno-niemiecko galicyjskim-południowo zachodnio-rosyjskim ruchu granicznym. Z ważnością od 15. maja, względnie o ile podwyższenia należytości frachtowych nastąpią od 1. lipca 1894 roku, wchodzi w życie dodatek III, do wyż wspomnianej taryfy wyjątkowej.

Izba handlowa i przemysłowa ogłasza: Dla zabezpieczenia drzewa opałowego i węgla na czas od 1. września do 1894 roku do 31 sierpnia 1895 roku, odbędą się w magazynach prowiantowych w Czerniowcach, we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu licytacje za pomocą ofert pisemnych, a mianowicie w Czerniowcach dnia 4. czerwca 1894 roku, na dostawę 4608 metr. kub. drzewa twardego, we Lwowie dnia 12. czerwca 1894 roku na dostawę 12.180 metr. kub. drzewa twardego i 4920 centn. kub. węgla kamiennego; w Stanisławowie dnia 6. czerwca 1894 roku na dostawę 2178 metr. kub drzewa twardego; w Tarnopolu dnia 18. czerwca 1894 roku na dostawę 3324 metr. kub. drzewa twardego i 6[illegible] centn metr. węgla kamiennego.

Oferty wniesione być mają do odnośnego magazynu prowiantowego w dniu przeznaczonym do licytacji, najdalej do godz. 10. rano.

Bliższe szczegóły licytacyjne przejrzane być mogą w powyżej wymienionych magazynach prow., tudzież w izbie handlowej i przem.

Izba handlowa i przemysłowa ogłasza: Według doniesienia ces. ros. poselstwa w Wiedniu, niechcą niektórzy zagraniczni eksporterzy swych podań do ces. ros. departamentu cłowego lub do ces. ros. min. skarbu zaopatrywać znaczkami stemplowymi wymaganymi art. 73 ros przepisów stemplowych. Wobec tego, zwraca izba handl. i przem. uwagę kół interesowanych, utrzymujących stosunki handlowe z Rosją, iż wszelkie takie podania mają być zaopatrzone dwoma znaczkami stemplowymi po 80 kopiejek, lub też należytością ekwiwalentową w rublach papierowych, gdyż inaczej załatwienie takich podań ze strony pomienionych centralnych władz rosyjskich nastąpi dopiero po dodatkowem zapłaceniu powyższej należytości stemplowej

Ostatnie wiadomości.

Z Torunia donoszą, że w okręgu wyborczym Inowrocław-Strzelno Mogilno wybrany został na posła do parlamentu znaczną większością głosów kandydat komitetu prowincjonalnego dr. Krzymiński.

W Niemczech rodziny książęce i dygnitarstwa, które były dawniej bezpośredniemi członkami rzeszy, były dotąd wolne od podatku osobistego, chociaż zwykle miały i mają znaczne dochody. Ten przywilej został zniesiony ustawą z dnia 18 sierpnia roku 1892, ale zarazem zapewniono stronom dotkniętym odszkodowanie. Przy uchwalaniu tej ustawy przypuszczano na podstawie przybliżonego obliczenia, że to odszkodowanie wynosić będzie 2·4 miljonów do 2·7 miljonów marek. Teraz po szczegółowym obliczeniu pokazało się, że suma odszkodowania wynosi tylko 1,645.646 marek. Przez uchwalenie, a raczej przez wykonanie tej ustawy zrównano wszystkich obywateli co do obowiązku ponoszenia ciężarów.

Na Madagaskarze zanosi się na poważne rozruchy. Rząd francuski wysłał z tego powodu okręt transportowy „Chandernagor“ z załogą 600 ludzi i znacznemi zapasami amunicji. Odpłynęła także „Amazone“, a wszystkie okręty na wodach Madagaskaru otrzymały nowe zapasy amunicji. Także Hovasi zdają się czynić przygotowania do wojny. Między Tancatave, a Tanariwą telegraf ponownie zniszczono, a madagaskarski minister prezydent wystąpił z żądaniem, by telegrafy oddano pod jego wyłączny zarząd. Wszystko to uważają za zapowiedź nieprzyjaznych kroków ze strony Hovasów.

Rada państwa.

Koło polskie wiedeńskie odbyło d. 19. bm. posiedzenie, na którem omawiano dział budżetowy ministerstwa handlu. Mowcy, którzy brali udział w dyskusji, kładli nacisk na to, że sprawa galicyjskich kolei lokalnych znajduje się w stadjum, które nie daje nadziei rychłego jej załatwienia, jakkolwiek jest to jedna z najżywotniejszych kwestyj kraju. Pp. Henzel, Chrzanowski, Piniński, Szczepanowski i Rutowski domagali się, aby sprawa ta została przyspieszoną. Pierwszy mowca żądał nawet wniesienia projektu rządowego o kolejach jeszcze w ciągu tej sesji, a gdyby to było już ze względu na brak czasu niemożliwem, aby rząd podczas feryj parlamentarnych rozesłał posłom projekt, potrzeba bowiem, aby przed zebraniem Sejmu rzecz była znaną. Mowca ubolewał dalej, że obecny minister handlu zajął wobec Galicji inne stanowisko, aniżeli jego poprzednik w tym urzędzie. Koło powinno obstawać przy tem, żeby dane przyrzeczenia rzeczywiście zostały dotrzymane.

P. Kozłowski podniósł natomiast potrzebę usilnego starania się o zniżenie taryf kolejowych. Istniejące taryfy szkodzą Galicji, która i tak cierpi przez regulację waluty. Mowca zaznaczył, że Koło polskie głosowało onego czasu za traktatem handlowym z Niemcami, aby przeszkodzić niemiecko-rosyjskiemu traktatowi, jak wiadomo atoli, stało się następnie zupełnie inaczej.

W końcu desygnowano jako mowcę w pełnej izbie w imieniu Koła p. Szczepanowskiego, który da wyraz wypowiedzianym w Kole życzeniom tak co do galicyjskich kolei lokalnych, jak i co do polityki taryfowej, dla Galicji szkodliwej.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń 19. maja. Po motywowaniu swego wniosku przez p. Pernerstorfera, przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa handlu; przemawiał p. Hajek.

Wiedeń 19. maja. Koło polskie odbyło krótkie posiedzenie nad etatem ministerstwa handlu. P. Henzel domagał się, by mowca, desygnowany przez Koło, urgował ustawę o kolejach lokalnych. Na mowcę wyznaczono p. Szczepanowskiego.

Wiedeń 19. maja. W komisji przemysłowej oświadczył minister Bacquehem, że polecił przeprowadzić dokładne śledztwo z powodu wypadków w Falknowie i Ostrawie i w przeciągu ośmiu dni zda z przebiegu śledztwa sprawę.

Minister Falkenhayn oświadcza, że pewne dochodzenia dopiero wtedy będzie mógł przeprowadzić, gdy się w tych okolicach uspokoją umysły.

P. Lewakowski wobec oświadczeń obu ministrów postawił wniosek, aby prezes komisji zakomunikował izbie, że komisja wskutek tego nie może spełnić polecenia izby w bieżącej sesji.

Pp Lueger i Borkowski poparli wniosek p. Lewakowskiego; sprzeciwiał mu się natomiast p. Neuwirth, ponieważ — jego zdaniem — powstałaby bezcelowa dyskusja. Lepiej więc jest odroczyć sprawę na dni ośm.

Odroczenie to przyjęto 21 głosami przeciwko 4.

Wiedeń 19. maja. Jak słychać, prezydjum izby posłów otrzymało zawezwanie, aby zarządziło wybory do delegacyj, pomimo, że dotychczas termin ich zwołania nie jest jeszcze stanowczo naznaczony.

Słychać dalej, że komitet wykonawczy koalicji zamyśla rozprawę budżetową skończyć w przyszły piątek i wogóle sesję dnia 31. b. m. zamknąć.

Wiedeń 19. maja. Mężowie zaufania koalicji słowiańskiej odbyli onegdaj naradę, na której omawiano polityczną sytuację i rozpatrywano, jakie wspólne kroki jeszcze podczas debaty budżetowej przedsiębrać należy.

Wiedeń 19. maja. (*Z izby posłów.*) Na dzisiejszem posiedzeniu (godzina 2. po południu) oświadczył minister handlu Wurmbrandt, że przed godziną podpisany został traktat handlowy z Rosją.

Telegramy „Dziennika Polskiego“

Kraków 19. maja. Zgromadzenie blisko stu członków Towarzystwa ubezpieczeń uchwaliło wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem prezydenta Friedleina, postawić dzisiaj solidarnie wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskami pokuckiemi, oraz utrzymania bez zmiany dotąd obowiązującego odnośnego paragrafu statutu.

Czeladź piekarska rozpoczyna dzisiaj w sobotę o ósmej rano jeneralny strejk. Patrole wojskowe krążą po ulicach miasta.

Praga 19. maja. Na plac ćwiczeń niemieckiego towarzystwa cyklistów „Wanderer“ wdarli się Czesi i obrzucili Niemców kamieniami. Policja nadbiegła i musiała użyć białej broni.

Dziesięć osób aresztowano.

Ostrawa 19. maja. Bezrobocie ukończone zupełnie.

Wiedeń 19. maja. *Wiener Ztg* ogłasza nadanie ministrom Plenerowi i Madeyskiemu tytułów tajnych radców.

Belgrad 19. maja. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że główna wina mniemanego sprzysiężenia spada przedewszystkiem na byłego ambasadora Pasics'a, który jednakowoż znajduje się za granicą.

Z aresztowanych najsilniej skompromitowany jest fabrykant Cebinacs, u którego przy rewizji znaleziono buntownicze proklamacje, wzywające naród do posadzenia na tronie Karageorgewiczów.

Cebinacsa aresztowano w wagonie, a znaleziono przy nim listę z nazwiskami wszystkich spiskowców.

Zawieszenie konstytucji zdaje się lada chwila nastąpi.

Petersburg 19. maja. Niecna denuncjacja *Narodnich listów* znalazła bardzo gościnne przyjęcie we wszystkich prawie dziennikach rosyjskich, które powtarzając ją bez komentarzy, dają tem samem do zrozumienia, iż wierzą jej najzupełniej i robią rząd na nią uważnym.

Wiedeń 19. maja. Wczoraj po zamknieciu giełd. połudn. notowano: kredyty 354·75; węg. kredyty 435·50; anglosy 152·25; laenderbanki 248·10, sztacbany 343·12; lombardy 103·75; elbethale 264·50; tytoniowe 218·—; alpiny 68·—; renta majowa 94·95; węg. złota 120·50; węg. koronowa 94·95, austr. koronowa 97·90; losy tureckie 63·80; uniony 259·75.

Berlin 19. maja. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podano cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität). Kredyty 213·10 (355·05); lombardy 40·60 (104·27); węg. renta złota 97·60 (120·13); ruble 219·50 (134·66).

Frankfurt 18. maja. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 288·87 (355·20); lombardy 85·62 (104·17); renta węg. złota 97·70 (120·26); koronowa —·— (—·—).

Kraków 19. maja. Po długiej dyskusji walne zgromadzenie członków Tow. ubezpieczeń uchwaliło wniosek Andrzeja Potockiego przejścia do porządku dziennego nad wnioskami rady nadzorczej, oraz pokuckiemi, dotyczącymi zmiany statutów. Pozostaje zatem *status quo*.

Wiedeń 19. maja. Deputacja miasta Żółkwi, w której skład wchodzą burmistrz Rozwadowski i pocztmistrz Hillich, przybyła do Wiednia starać się o niższe gimnazjum.

Buda-Peszt 19. maja. W sejmie toczyła się wczoraj dalej debata nad ślubami cywilnemi. Były prezes gabinetu hr. Juljusz Szapary wystąpił ostro przeciw rządowi i wykazywał, że są to bardzo anormalne stosunki parlamentarne, jeżeli rząd, jak to się dziś dzieje, manewruje to z tą, to z ową frakcją parlamentarną. Mowca skarcił ostro machinacje rządu z zakupnem dzienników opozycyjnych i wyraził życzenie, ażeby gabinet p. Wekerlego w interesie spokoju publicznego zgodził się na koncesję i porzucił zasadę przymusowego zawierania ślubów cywilnych. Z tego powodu popiera mowca gorąco wniesiony w tej sprawie wniosek hr. Appony'ego.

Dalsza debata nad tą sprawą odbędzie się dziś.

Sulina 19. maja. Z okazji przebicia kanału, czyniącego ujście Dunaju na terytorjum rumuńskiem spławnem, odbył się wczoraj wspaniały bankiet. Prezydent komisji dunajowej, Azarian, wzniósł toast na cześć króla Karola. Król odpowiedział na ten toast mową, w której imieniem Rumunji dziękował komisji za przyprowadzenie do skutku tego dzieła, które stwarza dla Rumunji nową drogę zbytu towarów. Król wychylił puhar na zdrowie wszystkich monarchów i zwierzchników państw europejskich, którzy na uroczystość wczorajszą wysłali nietylko swych reprezentantów dyplomatycznych, ale i okręty, i powitał z uszanowaniem i sympatją flagi, powiewające u ujścia do wspaniałej rzeki, z którą łączą się wspomnienia jego młodości i losy jego życia i której źródła oblewają kolebkę jego rodziny.

Londyn 19. maja. *Standard* donosi z Petersburga, iż niedawne arestowania w Rosji odbyły się wskutek odkrycia tajnego związku „przyjaciół wolności politycznej“. Pomiędzy aresztowanymi mają się znajdować dyrektor biura statystycznego Czermak, jego pomocnik Aleksandrow z żoną, radca finansowy Turnoe, dwóch urzędników banku szlacheckiego, profesorowie, lekarze i studenci.

W Orle aresztowano starszego inżyniera kolejowego, kilku urzędników państwowych i popów, w Niżnym Nowogrodzie zaś syna senatora Tiutczewa.

Rzym 19. maja. Parlament obradował wczoraj dalej nad budżetem wojennym. Deputowani Spirito i Merlani postawili wniosek, ażeby liczbę sądów wojskowych zredukowano do 12; tudzież, aby wszystkie przestępstwa, podlegające obecnie wojskowemu kodeksowi karnemu, przekazano trybunałom cywilnym, z wyjątkiem wykroczeń przeciw karności wojskowej, tudzież przestępstw, popełnionych na pokładzie okrętu wojennego, lub w czasie wojny. Crispi sprzeciwił się temu wnioskowi. W głosowaniu imiennem odrzuciła izba 140 głosami przeciw 76 wniosek Spirita i Merlani'ego — 35 posłów uchyliło się od głosowania, między nimi Rudini i Zanardelli.

Berlin 19. maja. Cesarz Wilhelm uda się na manewry rosyjskie do Smoleńska.

Berlin 19. maja. Aresztowano tutaj bandę anarchistów, którzy się trudnili także włamywaniem się do mieszkań i zowią siebie byłymi właścicielami.

Londyn 19. maja. Według *Timesa*, Portugalja prosiła Anglję o pośrednictwo w swoim zatargu z Brazylją.

Waszyngton 19. maja. Senat uchwalił ustanowić komisję ankietową z powodu twierdzeń, że usiłowano przekupić senatorów i że senatorowie w toku obrad nad taryfą cłową robili spekulacje w cukrze.

Doniesienia z republiki Wenezueli potwierdzają wiadomość o okropnych skutkach trzęsienia ziemi w prowincji Maracaibo. Nie w 2 i nie w 5, ale w 6 miastach połowa mieszkańców zginęła. W koszarach w Meridzie zginęło 150 żołnierzy.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20. maja 1894.

HOTEL ŻORZA. L. Szawłowski z Przewłoki W. Gniewosz z Kontów. S. hr. Grocholski z Podola ros. B. Żeleński z Wilna. E. Maksymow z Odesy. A. hr. Hübner z Jarosławia. W. Grumbach, z Wiednia A. Maier z Wiednia.

HOTEL VICTORIA. E. Pauli ze Skałatu. M. Muskutp z Wiednia. Dr. L. Heyne ze Złoczowa. D. Herzfeld z Wiednia. W. Radoński ze Streptowa. A. Czarnecki ze Skałatu. R. Poschenrider z Buda-Pesztu

HOTEL CENTRALNY. P. Żelichowski z Korczowa M. Lieberman z Berlina. Dr. M. Kormuss z Czerniowiro Biliński z Czarnej. Bożemski z Krakowa. Wlasak z Berlina. E. Riewel z Kotowic. Lewicki z Radymna. Bogal z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. S. Żurowski z Rudnik. R. Sękowski z Wydrny. M. Lewicki z Komuszki. B. Osuchowski z Ceniowa J. Bernadiner, M. Bernadiner z Wiednia W. dr. Landesberg, A. dr. Langer z Tarnopola. S. A. Gessner z Krakowa.

TEATR HR. SKARBKA.

DZIŚ:

Popołudniu o godzinie pół 4-ej

Studnia artezyjska

czarodziejski melodramat ze śpiewami i tańcami w 4 aktach z prologiem przez Karola Majerowskiego.

Wieczór o godzinie pół do 8-ej

Komedja omyłek

komedja w 5 aktach Szekspira.

OSOBY:

Solinus, książę Efezu	Ruszkowski
Egeon, kupiec syrakuzański	Jaworski
Antyfolus z Efezu	Hierowski
Antyfolus z Syrakuzy	Woleński
Dromije z Efezu	Feldman
Dromijo z Syrakuzy	Siemaszko
Baltazar, kupiec	Dębicki
Angelo, złotnik	Wysocki
Pierwszy kupiec, przyjaciel Antypolusa z Syrakuzy	Gasiński
Drugi kupiec, mający stosunki handlowe z Angelem	Kliszewski
Szczypak, bakałarz i czarownik	Walewski
Emilja, żona Egeona	Ciechocka
Adrjanna, żona Antypolusa z Efezu	Żelazowska
Lucjana, jej siostra	Stachowicz
Łucja, służąca Adrjana	Fertnerówna
Korterana	Pankiewicz
Stóż	Gamski
Sługa Adrjanny	Strożewski
Komisarz	Janikowski

Słudzy sądowi, służba.

Rozpoczęcie:

Fotografja Jędrusia

obrazek sceniczny w 1kcie Zygmunta Przybylskiego.

OSOBY:

Paweł, czeladnik fabryczny	Żelazowski
Anna, jego żona	Stachowicz
Franciszkowa, sąsiadka	Gostyńska
Kasper, jej syn	Walewski

Rzecz dzieje się za naszych czasów w mieście.

Jutro: **„Podróż po Warszawie"** komiczna krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Feliksa Schobera, muzyka Adolfa Zonnenfelda.

W teatrze letnim przedstawienie magiczno-czarodziejskie **Chevaliera Thorna.**

RĘKAWICZKI
damskie i męskie
polecają 1394 1—?
S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK
we Lwowie, plac Halicki l. 3.

Wiedeń, Rotunda.
Codzień koncert wojskowy we **wsi międzynarodowej i muzyk cywilnych w lożach jadalnych.**
Otwarto od 10. godziny rano do 10. w nocy.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA
dla spraw wyżywienia ludności, zaprowiantowania armji, spraw ratunkowych, środków komunikacyjnych i specjalna wystawa sportowa
od 20. Kwietnia do 1. Lipca 1894.
urządzona
pod najwyższym protektoratem Jego c. i k. Cesarskiej wysokości Arcyks. Franciszka Ferdynanda d' Este
stojące 285 1—5
Stowarzyszenie dla rozszerzenia wiadomości gospodarczych.
Wstęp: w dnie zwykłe **30** ct., w dnie niedzielne i świąteczne **20** ct., w piątki **1** zł.

Wiedeń, Rotunda.
Losy wystawowe po 1 koronie
w 5 głównych wygranych po 10.000 koron wartości
z nabyciem jednego losu przy kasie rotundy, przywiązany jest wolny wstęp na wystawę w dniach zwykłych (z wyjątkiem piątku).

JAWORZE na Szlązku austr. (Ernsdorf)
Zakład wodoleczniczy i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. **Sezon od 1. maja do 30. września.** Nowo urządzony Pensjonat leczniczy otwart. cały rok. Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła Zarząd Zakładu.
664 1—31 ***Dr. Edmund Kowalski.***

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, plac Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Bensdorp'a holenderskie Cacao
doskonałe, zdrowe i pożywne,
do nabycia we wszystkich handlach korzennych i delikatesów. 815 1—2

Grand Hotel National w Wiedniu.
Taborstrasse. Oddawna znany, jedyny w Wiedniu hotel, w którym nie liczy się ani światła, ani usługi. 200 pokojów od 1 zł. wyżej. Kąpiele, telegraf i telefon Miejsce do ładowania okrętów parowych i dworce kolejowe w pobliżu. Umiarkowane ceny. Przy dłuższym pobycie opust. Mówi się we wszystkich językach współczesnych

A. Harhammer, dyrektor. ***F. M. Mayer,*** przedsiębiorca.



Karty jazdy do AMERYKI PÓŁNOCNEJ
Niederlandzko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej.
I. Kolowratring 9
IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.**
Codzienna ekspedycja z Wiednia.
Objaśnienia bezpłatnie. 012 1—?

CENY ZNIŻONE
w handlu korzennym
Leonarda Soleckiego
przy ulicy Batorego liczba 2, we Lwowie.
1 kl. wyśmienitej **bryndzy** majowej 64 ct.
1 kl. **smalcu** bezwonnego 68 ct.
1 kl. **słoniny** grubej 66 ct.
½ kl **herbaty** melange de London znak mitej aromatycznej 3 zł.
Otrzymałem świeży transport **kawy** w kilku znakomitych gatunkach od 1·80 do 2·20 przy jednym kilogramie opust 6 ct.
1 kl. **oliwy** do świecenia, podwójnie czyszczonej, 48 ct.
Wszelkie zlecenia z prowincji odsyłam odwrotną pocztą.
W niedziele i święta sklep cały dzień zamknięty.

Nowo otworzona
DROGUERJA POD KOTWICĄ
Jakóba Rechena
magistra farmacji
we Lwowie, (Hotel Warszawski).
poleca Szan. P. T. Publiczności
Materje apteczne, środki uniwersalne, **perfumy i mydła, krajowe i zagraniczne, lakier i farbę do podłóg, farby olejne gotowe do użycia.** Jako nowość poleca perfumę krajową „**ECHO**", posiadającą **bardzo przyjemny i długotrwały zapach kwiatowy** w flakonikach po 45 ct., 70 i 1·10 zł.
Skład **instrumentów i opatrunków chirurgicznych i laboratoryjnych** dla pp. lekarzy i weterynarzy.
Cenniki dla pań i gospodyń gratis i franco. — Wysełki na prowincję odwrotnie. 1603 1—15

L. 19.506. 1690 1—1

Ogłoszenie konkursu.
Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłasza niniejszem konkurs na posadę fachowego nauczyciela niższej szkoły górniczej w Borysławiu.

Do posady tej przywiązaną jest płaca 900 zł. w. a. rocznie i 120 zł. w. a. na pomieszkanie.

Podania należy wnosić najdalej do dnia 15. czerwca r. b. do Wydziału krajowego we Lwowie i dołączyć:

a) metrykę urodzin;

b) świadectwo odbytych nauk szkolnych i fachowych górniczych:

c) świadectwo służby, odbytej w kopalniach lub zarządu kopalni w której kompetent obecnie pracuje.

Bliższych informacji i programu nauki udzieli na żądanie Dyrekcja niższej szkoły górniczej w Borysławiu.

We Lwowie, dnia 14. maja 1894.

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
otwiera sezon 20 maja b. r.

W roku bieżącym oddaje się do użytku P. T. Gości 1. jeden dom mieszkalny, 2. jeden barak, 3. gruntownie przerobione łazienki borowinowe, 4. ważniejsze przyrządy do ortopedji.

W mieszkaniach i łazienkach poczyniono możliwe ulepszenia.

Zaprowadzono fiakry zakładowe.

W czasie do 20. czerwca i po 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

W porze od 20. czerwca do 20. sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taksy kuracyjnej. 1552 1—15

Lekarzem zdrojowym jest **Dr. Kl. Dębicki.**
Wszelkie zgłoszenia załatwia DYREKCJA.

L. 1183 1607 1—3

KONKURS.
Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę inżyniera powiatowego przy Wydziale Rady powiatowej w Mościskach z roczną płacą 1000 zł. w. a. i oraz z prawem do zwrotu kosztów podróży, z urzędowaniem poza siedzibą Wydziału powiatowego połączonych.

Ubiegający się o powyższą posadę, która z dniem 1. Lipca 1894 musi być objętą winni wnieść własnoręcznie napisane podania do Wydziału Rady powiatowej w Mościskach, a to najdalej do 15. czerwca 1894 i w takowych wierzytelnie wykazać:

1. że nie przekroczyli 40. roku życia,

2. że posiadają odpowiednie teorytyczne i praktyczne wykształcenie, a głównie dokładną znajomość budowy dróg i mostów,

3. że uzdolnieni są do wykonywania nadzoru nad czynnościami gminnych Zarządów drogowych,

4. że władają językami krajowemi i wreszcie

5. że są nieposzlakowanego charakteru.

Posada powyższa obsadzoną zostanie prowizorycznie na rok jeden, a zaś stabilizacja, z którą połączone jest prawo do emerytury, nastąpić może po upływie jednego roku służby prowizorycznej, jeżeli kandydat pod względem uzdolnienia i charakteru odpowie w zupełności wskazanym powyżej warunkiem, jakoteż regulaminowi służbowemu.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Mościska dnia 15. maja 1894.
Jabłoński, sekretarz. *Stadnicki*, prezes.

Galicyjski Bank Kredytowy
począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem i
3½% Asygnaty kasowe
z 8 dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4½% Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 1006 1—?
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie płacony.



Wiktor Berger
Lwów, Akademicka 8.



Skład centralny najsłynniejszych
BICYKLI ANGIELSKICH
Humber & Co, Premier Cykle Co, Leicester Cykle Co — **w cenie złr. 125 wyżej.**

27 Medali złotych i srebrnych na wszystkich wystawach, 4 dyplomy honorowe



PAPIER DAUBIN
Skuteczniejszy od wszystkich innych do wyniszczenia
MUCH i OWADÓW
Dla przekonania się dosyć jest zrobić probę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Znaczna sprzedaż tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jest to produkt bardzo tani, bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego.



We Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego i Ruckera; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego, Ruckera, Wiszniewskiego, Hellera i Szafrańskiego.

Dom handlowy
D. LESSNER
w Wiedniu, VI, Marjahilferstrasse Nr. 83.
Souterény, Parter, Mezzanin i I. piętro.

Nowości!
Najnowsze Pepita wełniane materje w niezliczonych zmianach, szerokość podwójna za metr 48, 65, 90 ct.
detto, 120 cm. szerokie za metr 1·65, 1·75, 1·90, 2·80 (najlepsze) i najdelikatniejsze gatunki.
Kamgarn, czysta wełna, 120 cm. szerokie za metr 1·25.
Dragonal Kamgarn, czysta wełna, 120 cm. szerokie za metr 1·45, 1·85.
Najmodniejsze Crépe o najbardziej eleganckich barwach, czysta wełna, podwójna szerokość od 1·05 począwszy.
Najnowsze materje letnie, o najgustowniejszych deseniach w paski, 120 cm. szerokie za metr od 1·10 począwszy.
Najmodniejsze czysto-wełniane materje, o najmożliwszych barwach i deseniach, szerokość podwójna za metr 52, 65, 80, 88 ct. 1·05, 1·30, 1·60, 1·75, 2·—, 2·20, 2·60, 2·80, 3·— i t. d.
Prawdziwe insbruckie Loden we wszelkich kolorach, czysta wełna, 120 cm. szerokie za metr 1·30.
Styryjskie Loden, czysta wełna, 130 cm. szeroka za metr 1·10.
Surah, czysty jedwab o wszystkich barwach, za metr 78 ct.
Pepita jedwabne materje od 1·25 począwszy.
Prześliczne, paskowane jedwabne materje w przepysznem zestawieniu barw za metr 2·80.
Deseniowane Pongis w najnowszych deseniach za metr 75 ct., 1·20.
Czarne czysto jedwabne Façonnées, za metr zł. 1·15, 1·45, 2·25, 2·40.
Lewantyny w najpiękniejszych deseniach, do prania, za metr 20, 22, 26, 28, 30, 32 i 40 ct.
Francuska satyna atłasowa, w najdokładniejszem wykonaniu, za metr 40 i 58 ct.
Francuski muszlin w prześlicznych kolorach, za metr 50, 55 i 60 ct.
Angielski biały batyst a jour, za metr 35, 42, 55, 58, 65, 85 ct. i t. d.
Zefir-Crepe, angielski gatunek w najmodniejszych deseniach i najpiękniejszych barwach, do prania za metr 35, 48, 52, 55, 65, 70, 72, 78 ct. i t. d.

Doskonałe materje z ubiegłego sezonu po znacznie zniżonych cenach.

Ustawiczne transporty nowości.

Znana rzetelność!

Dla prowincji próbki i ilustrowane żurnale z największą gotowością gratis i franco.

OD 53 LAT ISTNIEJĄCY HANDEL SUKNA pod firmą: **J. WALLACH i SYN** Lwów — Rynek liczba 33 poleca się.

Drobne ogłoszenia.

Ogłoszenia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Pasy polskie, karabele, starą broń i zbroje lub części tejże kupuje. Wiadomość w banku Ormiańskim u taksatora. 294

Pożyczki do zł. 100 udzielam pod korzystnemi warunkami. „W.“ 42 poste restante Lwów. 358

W Czortkowie do sprzedania realność, składająca się z domu mieszkalnego, oficyny, stajni i ogrodu owocowego. Wiadomość w kancelarji adwokata dr. Lewandowskiego w Krakowie.

Masła stołowe naturalnie czysta, rozsyła w paczkach 5 kilo franco za zaliczką zł. 4. *W. Schechter*, Zaleszczyki. 354

Handlowiec pracujący już lat 15, przeważnie w handlach żelaznych i to 8 lat zagranicą, 7 w Galicji poszukuje odpowiedniej posady. — Adres: *C. Porawski*, Tarnów. 355

Niemka inteligentna, będąca od kilku lat na posadzie przy dzieciach, życzy sobie takową zmienić od 1. lipca. Przyjęłaby także na czas wakacji posadę jako towarzyszka do podróży. Łaskawe zgłoszenia pod literą: Z. Z. poste rest. Kamionka-Strumiłowa. 349

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, III. piętro od 1. lipca. Dwa pokoje kawalerskie, III. piętro od 15. czerwca Grodzickich l. 2, róg Dominikańskiej i Rynku. 356

Korespondencja prywatna.

A. H. Najdroższa Helenciu! Wszystko zadość uczynię. Stokrotne dzięki za parę słów.. zapomnąć nie można, myślę zawsze o Tobie, ale nie potępiaj mię, gdyż nie moja wina. Najdroższa, napisz!

Ruch pociągów kolejowych

według zegara lwowskiego, ważny z dniem 1. maja 1894 r.

	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Lwowa przychodzą:					
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·26
Z Warszawy	—	6·01	9·36	6·46	9·26
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—	9·26
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 15/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·43	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·40	9·21	5·55	—
Ze Suczawy	10·16	—	8·13	11·03	7·11
Z Kimpolunga	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8·24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Serenscа, Munkàcsa, Chyrowa i Stanisławowa, przez Stryj)	—	—	9·10	12·46	—
Ze Skolego, Hrebenowa, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia, przez Stryj	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	9·23	—	—
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10·46	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 15/9)	—	—	—	—	7·31
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. główn.)	8·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·51	—	—	—	11·06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11·06
Do Nowosielicy	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga	6·51	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia przez Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkàcsa, Serenscа, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	6·16	7·46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego, Hrebenowa i Chyrowa, prz. Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

Uwaga. Godziny, drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do godziny 5. minut 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Tabliczki łupkowe i rysiki.

Liniatura i format dokładnie podług przepisu wysokiej galicyjskiej Rady szkolnej krajowej i przez tęż dla wszystkich szkół ludowych do wyłącznego użycia zalecono, dostarcza najtaniej:

PIERWSZA AUSTR. FABRYKA TABLICZEK ŁUPKOWYCH I RYSIKÓW **M. Winter, w Wiedniu** XVIII/3 Hauptstrasse 123.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca 1010 1—?

- 4½% listy hipoteczne,
- 5% listy hipoteczne premjowane,
- 5% „ „ bez premji,
- 4% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego,
- 4½% „ Banku krajowego,
- 4½% pożyczkę krajową galicyjską,
- 4% pożyczkę kraj. gal. koronową,
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską,
- 5% „ „ bukowińską,
- 4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,
- 4½% „ propinacyjną węgierską,
- 4% węgierskie obligacje indemnizacyjne,

które to papiery, jakoteż i wszelkie renty austrjackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, z których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Sztuczne zęby i całe szczęki wykonuje i wstawia bez bolu atelier dentystyczno-techniczne **M. Reischera** ul. Halicka l. 10, I. piętro.

Wagi kuchenne zegarowe z podziałką do 10 i 15 kilo po zł. 3, 4, 5 i 6. **Maszynki amerykańskie** do siekania mięsa najpraktyczniejsze z dotychczas znanych systemów poleca *Piotr Chrząstowski*, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).



WIKTOR BERGER
Lwów, Akademicka 8
Skład fabryczny na Austro-Węgry
APARATÓW
i wszelkich przyborów do
fotografji.
Cenniki gratis.

Przewyborne w smaku i zapachu przez **Suez** sprowadzane

HERBATY chińskie.

po zł. 2, 2·80, 3·20, 3·60, 4, 4·40 i 5 zł. za funt — 500 gramów.

Wysiewki herbaciane po zł. 1·50 i 1·70 za funt — 500 gramów z zupełnie świeżego transportu

1—? poleca handel 1011

ST. MARKIEWICZA we Lwowie, w Rynku l. 42.

Bez prucia

przyjmuje do chemicznego czyszczenia odnawiania i prasowania wszelkie ubiory męskie i suknie damskie

Pierwszy wiedeński Zakład OCZYSZCZENIA PLAM

SZYMONA WEISSA *Lwów, ul. Kopernika l. 6.*

Na życzenie oczyszczę ubiory za pomocą pary w przeciągu kilku godzin.

FARBY

wszelkie, jakie tylko istnieją

w olbrzymim wyborze i jakości poleca jedynie

Leopold Lityński *Lwów, Grand Hotel.*

HANDEL PŁÓCIEN i BIELIZNY JANA RIEDLA WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe po zł. 1·05, 1·55, 2, 2·25, 2·50 i 3.
Koszule z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i ozfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·65, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·40, 2·60 i 3.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Kalisony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY po ct. 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
KOŁNIERZE tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4·80.
CHUSTKI płócienne, tuzin po zł. 2·40.
KAFTANIKI letnie od potu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1·40.
BIELIZNA letnia wełn. prof. Jaegera sprzedaję po cenach fabrycznych.

KRAWATY w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. 1000 1—?

JEDYNIE RESTAURACJA

NAFTUŁY TOEPFERA

we Lwowie, ulica Trybunalska l. 12, 1008 1—?

od roku 1853 istniejące, posiada własny skład **najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimie,** które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też **PIWA LWOWSKIEGO z browaru Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** Najprzedniejsze **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct.,** zaś **lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki. **Codziennie wyborne flaczki** i inne gorące i zimne przekąski śniadankowe. Sługom biorącym piwo do domu na żądanie wydaje się bilety na dowód, że piwo odemnie jest wzięte.

Wielki wybór win.

Restauracja z ogrodem

(dawniej krasiczyńska)

obok wejścia na plac Wystawy krajowej **otwartą została z dniem dzisiejszym.**

Codziennie muzyka wojskowa.

Piwo pilzneńskie z browaru akcyjnego i lwowskie z browaru w Lesienicach.

Staraniem zarządu będzie Szanowną publiczność pod każdym względem tak doborem potraw, jakoteż napojów, oraz skrzętną usługą zadowolnić. 1545 1—4

Pierwsza c. k. austr.-węg. wyłącz. uprz.

FASADOWYCH FARB

fabryka KAROLA KRONSTEINERA we Wiedniu, **III. Hauptstrasse nr. 120, w domu własnym.**

Wyszczególniona złotym medalem. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. zarządów wojskowych, **wszystkich kolei,** towarzystw **przemysłowych, ogrodniczych i hutniczych,** wielu towarzystw budowlanych, **przedsiębiorców budowy i budowniczych,** jakoteż wielu właścicieli fabryk i realności. Farby te używają się na powlekanie budynków, są do nabycia w 40 wzorach po 16 ct. za kilo i wyżej, rozpuszczalne w wapnie i zupełnie olejnym podobne.

Karta próbek i sposób użycia gratis i franco.

Rok założenia 1853.

August Schellenberg i Syn

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY **we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1,**

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe.

PROMESY do ciągnienia 1. czerwca 1894 r. na losy państw. z r. 1864 po zł. 5. — na całe i na połówki tych losów po zł. 3 — wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300,000 koron, a względnie 150.000 koron.

Wydawnictwo gazety Losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna 1·50. Na prowincji zł. 1·80.

Zlecenia z prowincji załatwia się jak najtaniej odwrotną pocztą.

Przeciw siwiźnie.

Jedynym znakomitym środkiem do farbowania włosów na kolor brunatny lub czarny jest

Chromatique Kielhansera.

Cena kartonu, zawierającego 2 flaszeczki, mydełko i dokładny przepis użycia 2 zł. 1275 1—?

poleca apteka pod „srebrnym orłem“



Zygmunta Ruckera we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Bardzo korzystna dla rolników pod jarzyny!!

Saletra chilijska

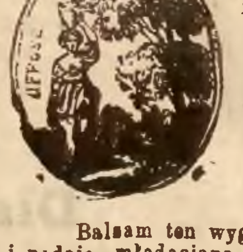
wysokoprocentowa, która w wielkich zapasach posiada

Fabryka mąki kościanej i wyrobów chemicznych

Romana hr. Drohojowskiego w Krukienicach

i poleca po cenach konkurencyjnych.

Łaskawe zlecenia prosimy uprzejmie nadsełać do zarządu fabryki. 1595 1—4



Dra Fryderyka Lengiela balsam brzozowy. Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu wyświdrowano dziurkę, znany jest od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie zyska dopiero prawie cudowny skutek. 400 1—?

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, **to już nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 zł. 50 ct. **Dr. Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego mast. Mahl apt., Schmiedt & Fentin droguerja; **w Tarnopolu** u Marcjana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Mauryciego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w droguerji A. Haas.

Bezpośredni Import

chińsko-rosyjskiej herbaty i kawy

w najlepszych jakościach.



Herbata ciemno naciągająca z miłą wonią

- ¼ klg. Congo . . . 1·60
- „ „ Souchong . . 2·—
- „ „ Familijnej . 3·—
- „ „ Melange do Moskwa . . 4·—
- „ „ Melange de Londre . . . 4·—
- „ „ Wysiewek herbacianych . . 1·30
- „ „ Wysiewek własnych . . . . 1·60

przy odbiorze trzech funtów opłacam do każdej pocztowej stacji.

Kawa prowadzę w gatunkach szlachetnych, czyste aromatyczne, opłacam do każdej pocztowej stacji 4½ klg.

- Carracas wyśmienita 9·—
- Cuba grubo ziarnista 9·50
- Ceylon . . . . . . 10·—
- Ceylon grubo ziarn. 10·40
- Ceylon najprzedn. . 10·70
- Mocca arabska . . 10·70
- Jawa złota grubo ziarnista . . . . 10·70

poleca 1549 1—?

Handel **KAROLA BAŁŁABANA** we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniają się natychmiast.

Z dniem 1-go maja rozpoczął sezon letni

Zakład wodoleczniczy „Marjówka“

(poczta Lwów).

Sześć kilometrów od centrum miasta Lwowa ku Winnikom, w uroczej miejscowości, otoczonej lasami, w znacznej części szpilkowemi, od strony północnej zasłonięty zalesionemi górami, sześć budynków, kaplica zakładowa, w której się odprawia msza św. Lekarz kierujący przebywa stale w zakładzie i poświęca temuż cały czas i całą swą czynność. Wzorowe urządzenie tak działów leczniczych, jak i pomieszkań (przeważnie z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna obfita woda źródlana, masaż, gimnastyka, elektryzowanie, inhalacje, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Zdrowa kuchnia we własnym zarządzie, kryty deptak, spacery około zakładu i dalsze w pięknych lasach przytykających, czytelnia zaopatrzona w większą ilość dzienników, pism ilustrowanych, etc., fortepiany, bilard, kręgielnie, gry towarzyskie. Staranna usługa. Telefon połączony z siecią telefoniczny miasta Lwowa. Łatwa i tania komunikacja ze Lwowem i placem wystawy krajowej (ekwipaże zakładowe i omnibus). Warunki skromne. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje 1536 1—1

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „MARJÓWKA“ (poczta Lwów).

Emil Bertemiljan Brajer właściciel. *Dr. Walerjan Serbiński* lekarz kierujący.

DYREKCJA

TOWARZYSTWA KRAJOWEGO dla handlu i przemysłu

zawiadamia, że dla dogodności swoich członków, jako też P. T. Publiczności **upoważniła zarząd** produkcji tkackich naszego towarzystwa **w Korczynie do bezpośredniej wysyłki płócien i bielizny stołowej**

Odtąd więc zamawiać można: 1457 1—7
w składzie lwowskim ul. Akademicka l. 2;
w składzie krakowskim ul. Sławkowska l. 1;
i u Michała Męsowicza, zarządcy produkcji tkackiej w Korczynie.

Nadmieniamy przytem, że nasze towarzystwo nic ma nic wspólnego z „towarzystwem krajowem handlowem“, założonem w Krakowie przez panów Kośnierskiego i Barana, usuniętych z naszego towarzystwa funkcjonarjuszów.

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony,

otwartym zostaje dnia 20. maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem, a Lubieniem po 75 ct. od osoby. Łazienki z wannami porcelanowemi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczanomułowe, parą ogrzewane; leczenie elektrycznością i masażą, (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **Nowość:** Przyrząd rozpylający wodę siarczaną, do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, nie wyłączając grużlicy. — Kąpiele zimne w rzece Wereszycy.

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe w cenie od 50 ct. do zł. 1·20 ct. dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania. W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa, przez c. k. starostwa potwierdzone. — Fiaker zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerny wzorowo utrzymany park, cieniste świerkowe chodniki. Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie

1507 1—5 **Dyrekcja zakładu.**

PRAWDZIWA

LECZNICZA MALAGA

podług chemicznej analizy

bardzo dobra czysta Malaga

jako znakomity środek wzmacniający dla **osłabionych, chorych, rekonwalescentów, dzieci** i t. d. **przeciw niedokrewności i cierpieniom żołądka** znakomity w skutkach, dalej

Sherry, Madeira, Portwein praw. franc. Koniak i t. d.

w ⅟₁ i ½ oryginalnych flaszkach i zaopatrzone w urzędownie zastrzeżoną markę ochronną

Zagranicznego hurtownego handlu winem

Oskar Dudić i Sp.

są do nabycia: 700 1—

We Lwowie: w aptece A. Rappaport Rynek, w składzie win i delikatesów Ludwik Gardoliński ul. Kopernika, w składzie win i delikatesów Robert Preyer, w „Café Royal“ i M. H. Atlasa.

w Drohobyczu: w aptece Ad. Krzyżanowskiego, w składzie win i delikatesów Arwaya Karola, w cukierni J. Weryha Wysoczańskiego.

w Samborze: w handlu win i delikatesów Bronisław Żuławski, w handlu win i delikatesów Kromer & Zacharski.

w Brodach: w aptece M. Kulaka, w restauracji kolejowej Ad. Kleinkopf.

w Jarosławiu: w kasynie oficerskiem Ferd. Delekta, w handlu korzennym Jak. Tugendhaft, w cukierni Franc. Stefańskiego.

Wydawca: Józef Laskowniski. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem Franciszka Kattnera.